

Podpisanie wspólnego komunikatu

Partyjno-państwowa delegacja PRL zakończyła pobyt w Bułgarii

Drugi dzień pobytu w Bułgarii polska delegacja partyjno-państwowa rozpoczęła od zwiedzenia Sofii. Edward Gierk w towarzystwie Todora Ziwickowa oraz inni członkowie naszej delegacji zapoznali się z historią, dynamicznym rozwojem i perspektywami rozwoju stolicy socjalistycznej Bułgarii.

Miasto przeżywa okres nieustannego rozkwitu. Przed 30 laty jego ludność liczyła niewiele ponad 400 000, a obecnie nowoczesna, piękna metropolia ma przeszło milion mieszkańców. Trwa budowa kolejnych, zaplanowanych z rozmachem i nowoczesnie wyposażonych dzielnic mieszkaniowych.

Z kolei wizyta w Naukowo-Badawczym Instytucie Gleboznawstwa i Programowania Pionów im. Nikoły Puszkarewa. Tu również E. Gierkowski towarzyszy T. Ziwickowi. Polska delegacja jest gorąco witana przez przedstawicieli ponad 1000-osobowej rzeszy pra-

cowników tej czołowej placówki naukowej bułgarskiego rolnictwa.

Edward Gierek wysłuchał z ogromnym zainteresowaniem informacji o pracach instytutu związanych z programowaniem pól. Umożliwia ono uzyskiwanie maksymalnych zbiorów przy najkorzystniejszych wskaźnikach ekonomicznych.

W czwartek również odbyły się spotkania członków delegacji partyjno-państwowej PRL z osobistościami życia polityczno-państwowego LRB.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jarość, spotkał się i przeprowadził rozmowy z członkami Biura Politycznego KC BPK, premierem Stanko Todorowem.

Prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa odbył spotkanie z sekretarzem Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego. I wiceprzewodniczącym Rady Państwa Petrem Tanczewem.

Spotkali się współprzewodniczący polsko-bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej: członek Prezydium NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów Longin Cegielski i członek KC BPK, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Andrej Łukanow.

Podpisana została umowa między rządem PRL i rządem LRB o współpracy kulturalnej i naukowej. Obejmuje ona okres 10-letni.

W obecności sekretarza KC PZPR Józefa Pińkowskiego i sekretarza KC BPK Dymitra Stanisława podpisy pod tym dokumentem złożyli: minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek i I zastępca ministra spraw zagranicznych Bułgarii — Marij Iwanow.

Również w czwartek podpisany został wspólny komunikat.

Tego dnia odbył się w stolicy Sofii — wiec. Przemówienie na str. 2

Genewski Komitet Rozbrojeniowy wznowił obrady

Genewski Komitet Rozbrojeniowy wznowił prace po kilkudniowej przerwie, jaka nastąpiła po otwarciu obecnej sesji tego gremium, którego skład został ograniczony. Zgodnie z porządkiem alfabetycznym przewodnictwem obrad objęła Argentyna.

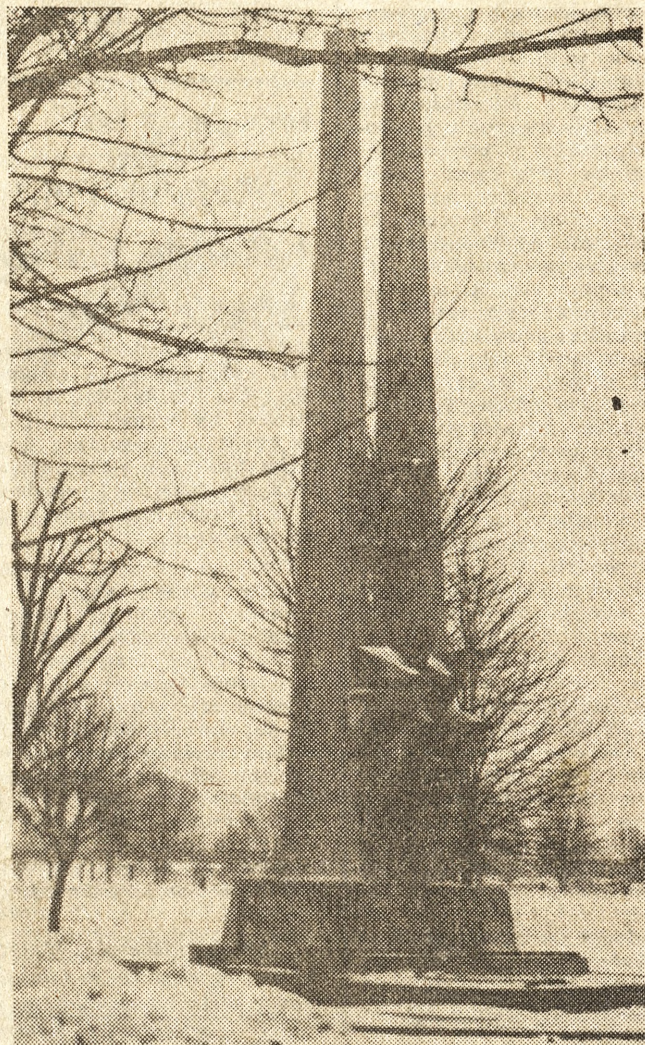
Sesja Komitetu Rozbrojeniowego potrwa 3 miesiące. PAP

Podróż J. Broz Tito na Bliski Wschód

Prezydent Jugosławii Josip Broz Tito udał się w podróż po krajach Bliskiego Wschodu, w ramach której odwiedzi kolejno Kuwejt, Irak, Syrię i Jordanię.

Podczas rozmów w Kuwejcie, które potrwać do 4 bm., jak również w spotkaniach z przywódcami pozostałych odwiedzanych krajów, prezydent Jugosławii przedyskutuje perspektywy rozwiązania kryzysu bliskowschodniego, sytuację na południu kontynentu afrykańskiego, problemy odprężenia i stosunki dwustronne. (PAP)

Pomnik powstańczy w Nowych Skalmierzycach



Jak już informowaliśmy, w grudniu 1978, z okazji 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w Nowych Skalmierzycach w Kaliskiem odsłonięto pomnik poświęcony pamięci powstańczego zrywu, wybudowany staraniem społeczeństwa regionu. Przez obecny teren województwa kaliskiego w latach 1918 — 1919 przebiegał południowy front walk powstańców wielkopolskich z wojskami niemieckimi. Pomnik jest dziełem poznańskiego artysty rzeźbiarza Józefa Kopczyńskiego. Na zdjęciu: pomnik w Nowych Skalmierzycach.

Fot. R. Królak

Napięcie w Teheranie osiągnęło apogeum

Przywódca opozycji szyickiej Chomeini powrócił do Iranu

Przywódca irańskiej opozycji szyickiej ajatollah Chomeini powrócił w czwartek rano do Iranu po blisko 15 latach pobytu na wygnaniu, witany triumfalnie przez kilka milionów mieszkańców Teheranu i przybyszów z prowincji.

Zegary polityki irańskiej zaczęły kroczyć się szybciej niż kiedykolwiek w dziejach kraju, gdy o 9.40 rano 76-letni patriarcha szyi, który zrzucił dymem historii, stał się symbolem demokratycznych aspiracji mas irańskich, stanął na ziemi ojczyzny.

Napięcie w Teheranie osiągnęło apogeum, wobec niepewności co do tego, czy Chomeini proklamuje natychmiast utworzenie równoległego rządu tymczasowego i jak na to zareagują władze.

Premier Iranu Szapur Bach

liar ostrzegł opozycję, że nie pozwoli, aby władze nad krajem przejęła jakakolwiek inna siła poza rządem centralnym. Wypowiedzi przywódców ruchu opozycyjnego złożone w Teheranie na kilka godzin przed przyjazdem Chomeiniego wskazywały, że zwolennicy republiki islamskiej będą chcieli uniknąć natychmiastowej konfrontacji.

Nasza walka — oświadczył ajatollah Chomeini — będzie kontynuowana aż do całkowitego wykorzenienia w Iranie kolonializmu, monarchii i obecnej ingerencji. Imperialistyczny reżim cesarza należy już do przeszłości i nie można dopuścić do jego wskrzeszenia, mimo prób podejmowanych przez określone koła reakcyjne — stwierdził Chomeini. (PAP)

Na stronie 6 czytaj „Ludzie i wydarzenia”

List szefa dyplomacji kambodżańskiej do K. Waldheima

Kambodżańska agencja prasowa opublikowała list ministra spraw zagranicznych Luowskiej Republiki Kambodży. Hun Sena, do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. List informuje o obaleniu 7 stycznia br. ludobójczego reżimu Pol Pot — narodziła się ekspansjonistyczna polityka Pekinu.

Minister pisze dalej, że utworzona została Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży, pełniąca funkcje państwowe. Rząd LRK — jedyny legalny i rzeczywisty przedstawiciel Kambodży potwierdza, iż Ludowa Republika Kambodży prowadzi zagrańniczną politykę pokoju, przyjaźni i niezagrożenia. (PAP)

Kolejne wydanie „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

ukaze się w poniedziałek 5 lutego br., o zwykłej porze.

Zadłużenie RFN wynosi 208 mld marek

Zatwierdzony przez zachodniemiecki Bundestag budżet na rok bieżący określany jest pod wieloma względami jako rekordowy. Ogólne wydatki przekraczają po raz pierwszy 200 mld marek, co oznacza wzrost o porównaniu z 1978 r. o 7,8 procent.

Dla sfinansowania tych olbrzymich wydatków państwo musiało zaciągnąć nowe pożyczki w wysokości 31 mld marek. Tak więc zadłużenie wzrosło do rekordowej wysokości 208 mld marek. (PAP)

W czwartek posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 22 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 8 lutego 1979 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w okręgu wyborczym nr 3 — Warszawa — Wola;
- informację rządu o głównych kierunkach prac w zakresie poprawy jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych;
- interpelacje i zapytania poselskie;
- projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

★

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 8 lutego 1979 r. o godz. 9 w gmachu Sejmu, Sala Kolumnowa.

Klub Poselski ZSL zbierze się tego samego dnia o godz. 9 w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się 8 bm. o godz. 9.30 w gmachu Sejmu, sala 101. (PAP)

W Gorzowskim nowa inwestycja 4 krajów członkowskich RWPG

W Kowalowie, woj. gorzowskie, na terenie Lubuskiego Kombinatu PGR rozpoczyna się budowa centrum chemicznego — placówki, która kompleksowo zajmować się będzie nawożeniem i chemiczną ochroną roślin.

Centrum powstanie wspólnym wysiłkiem Polski, Czechosłowacji, NRD i Węgier — w oparciu o porozumienia zawarte w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Będzie to pierwsza w tych krajach placówka integrująca cały proces prac związanych z chemiczną obsługą rolnictwa na tak dużym areale. W ciągu roku rozdysponuje ona około 20 000 ton chemikaliów. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Konsultacje we Włoszech

Prezydent Włoch, A. Pertini, rozpoczął w czwartek konsultacje polityczne w celu rozwiązania kryzysu rządowego powstałego po dymisji gabinetu G. Andreottiego.

Kłopoty z ropą w USA

Minister energetyki Stanów Zjednoczonych J. Schlesinger podał do wiadomości, że w związku z wstrzymaniem dostaw ropy irańskiej dla świata zachodniego, administracja waszyngtońska uważa za konieczne wprowadzenie szeregów ograniczeń zużycia paliw płynnych w USA. Ostateczna decyzja

czy będą to ograniczenia przymusowe zostanie podjęta przed 1 kwietnia.

Przejęcie przywództwa

Oficjalne źródła hiszpańskie podały, że przywództwo baskijskiej organizacji separatystycznej ETA, przejęła 24-letnia M. Cazarain.

Zamiast AMX-30

Francja i Niemcy zachodnie podpisały porozumienie w sprawie produkcji nowego, szybkiego czołgu bojowego. Czołg, o wadze 30 ton, ma zastąpić czołg AMX-30, w który wyposażona jest obecnie

armia francuska i czołg zachodniemiecki „Leopard”.

Egzekucje w Chinach

Jak poinformował w czwartek „Dziennik Pekinński”, w Pekinie wykonano karę śmierci na trzech dawnych czerwogwardzistach z okresu rewolucji kulturalnej, a dwom innym odroczone wykonanie kary śmierci na dwa lata „aby dać im czas na poprawę”.

Nowa partia w RFN

19 lutego ma się ukonstytuować w Bonn nowa partia „Akcja k-

beralna - konserwatywna”. Zapowiedź ta wywołała zrozumiałe poruszenie, gdyż nie ulega wątpliwości, że jej inicjatorzy mają powiązania z centralną partią Strausa w Monachium, chociaż nie mówi się o tym otwarcie.

Droższe bilety

Od 1 lutego br. we Francji obowiązują nowe opłaty za przejazd koleją — wyższe o 7,5 proc. Podniesienie cen biletów jest następstwem deficytu kolei.

od GŁOSU

TPPR upowszechnia wiedzę o dorobku Kraju Rad

Bulgaria — słoneczny kraj, kraj przyjaźni. Na co dzień znamy go chyba lepiej od strony Słonecznego Brzegu czy nadmorskiej Warny, niż jako partnera z RWPG. A kraj to szczególnie mocno powiązany współpracą: 80 procent obrotów zagranicznych w Bułgarii przypada na kraje członkowskie RWPG; to za razem 27 procent obrotów wynikających z porozumień specjalizacyjnych i kooperacyjnych. Także z Polską.

Podczas ubiegłorocznej wizyty premiera Stanku Todorowa u nas uzgodniono zasady nowych porozumień m. in. w przemyśle motoryzacyjnym, obrabiarkowym, stoczniowym, w produkcji wózków akumulatorowych i maszyn drogowych. Przewiduje się podwojenie obrotów polsko-bułgarskich w przyszłej pięcioletce, przy czym udział dostaw kooperacyjnych wyniesie około 30 procent. Te wskaźniki zaplanowane obu stronnie, z rozmachem, biorą się z szybkiego tempa rozwoju krajów, zarazem z rosnących możliwości i potrzeb współpracy. W bieżącej pięcioletce np. dochód narodowy Bułgarii zwiększył się już o 14 procent i jest to tempo wyższe niż średnia dla całej RWPG. Rosta też szybko produkcja przemysłowa, szczególnie w dziedzinie maszyn, chemii i energetyki.

Kolejne spotkanie delegacji partyjno-rządowych, tym razem z Edwardem Gierkiem w Bułgarii, przyniosło dalsze uzgodnienia współdziałania gospodarczego. Zachowując jednolitość politykę zagraniczną krajów socjalistycznych, jeszcze możemy dostosować wzajemne dostawy i produkcję. Historycznie różne były czynniki wzrostu obu krajów, różna jest liczba ludności i różna są kierunki rozwoju gospodarki polskiej i bułgarskiej. To właśnie znaczą, że możemy sobie po magać, że możemy współdziałać, że jesteśmy sobie potrzebni dla wspólnego rozwoju.

ZS

Jednym z głównych kierunków działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, masowej organizacji społeczno-politycznej przygotowującej się do swego X Zjazdu, jest upowszechnianie osiągnięć nauki i techniki Kraju Rad, a także popularyzacja współpracy PRL i ZSRR w tej dziedzinie. Służące temu celowi TPPR-owskie imprezy weszły na trwałe do ogólnopolskiego kalendarza wydarzeń gospodarczych i zyskały sobie ogromne rzesze sympatyków. Popularyzując radziecką naukę i technikę, TPPR współpracuje m. in. z Polska Akademią Nauk i Naczelną Organizacją Techniczną.

Największą imprezą są „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki”, stanowiące zawsze bogatą i wielostronną panoramę dorobku ZSRR w tych dziedzinach. W 1977 r., podczas tej imprezy ponad 3 mln osób w Warszawie i Katowicach obejrzało dwie wielkie wystawy, około 10 000 polskich i radzieckich naukowców, inżynierów i techników uczestniczyło w dziewiętnastu „dniach branżowych”, dziesiątki tysięcy ludzi zapoznali się ze 150 radzieckimi filmami o tematyce naukowo-technicznej. Jedno-

ześnie w wielu miejscowościach kraju odbywały się towarzyszące „Dniom” konferencje naukowe, seminaria, odczyty, spotkania itp.

Do kalendarza stałych imprez TPPR weszły też przedsięwzięcia służące popularyzacji osiągnięć kosmonautyki radzieckiej, realizowane wspólnie z Polskim Towarzystwem Astronautycznym. Aeroklubem PRL i szkołami wyższymi. Warto wymienić chociażby „Dni Kosmonautyki Radzieckiej” w Zielonej Górze „Dni Gagarinowskie” w Toruniu. (PAP)

Kolejna farsa w Rodezji

Referendum tylko dla białych

Kolejną farsą polityczną było przeprowadzone we wtorek w Rodezji referendum, które zostało rozpisane przez rasistowski reżim wśród białych wyborców, by wypowiedzieli się na temat opracowanego przez reżim Smitha projektu konstytucji, przewidującej powołanie w tym kraju tzw. rządu czarnej większości.

Plebiscyt był kolejnym posunięciem władz w Salisbury w realizacji planu „wewnętrznego uregulowania” problemu rodezyjskiego. Plan ten, którego oficjalną wersję stanowi wspomniany projekt konstytucji, ma sprowadzać się w istocie do utworzenia rządu, w którym większość stanowisk ministerialnych, łącznie z urzędem premiera, pełniliby przedstawiciele czarnych Rodezyjczyków, oddanych interesom białej mniejszości i zachodnich monopolów.

Znaczna większość białych wyborców poparła w referendum projekt konstytucji, przyjmując argumentację Smitha, że jest to jedyna alternatywa utrzymania dominacji białych w Rodezji. (PAP)

Płk B. D. Szadli jedynym kandydatem na prezydenta Algierii

IV Krajowy Zjazd Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii wysunął wczoraj kandydaturę pułkownika Ben Dzedda Szadli na prezydenta Algierii.

Będzie on jedynym kandydatem na to stanowisko w czasie wyborów prezydenckich, które odbędą się w Algierii 7 lutego br. (PAP)

W PRL, RFN i USA

Protest przeciw przedawnianiu zbrodni hitlerowskich

W związku z 34 rocznicą wyzwolenia przez Armię Radziecką byłego hitlerowskiego obozu zagłady Oświęcim — Brzezinka (Auschwitz - Birkenau) odbyło się wczoraj w Krakowie — z udziałem delegatów z całego kraju — posiedzenie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Udział w posiedzeniu wzięli również członkowie licznych towarzystw naukowych, społecznych i zawodowych, reprezentanci okręgowych komisji badania zbrodni hitlerowskich w Polsce.

W trakcie posiedzenia podjęto jednomyślnie rezolucję w sprawie nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, Transportu i Komunikacji (OETV), jednego z największych branżowych związków zawodowych RFN, Heinz Kluncker wypowiedział się przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich.

30 stycznia przed gmachem przedstawicielstwa Republiki Federalnej przy ONZ w Nowym Jorku odbyła się dwugodzinna demonstracja ponad 200 obywateli amerykańskich pochodzenia żydowskiego, którzy stwierdzili, że wprowadzenie przedawnienia dla zbrodni hitlerowskich byłoby nie tylko obrażą pamięć ofiar obozów koncentracyjnych i komórek gazowych, ale obrażą całą cywilizowaną ludzkość. (PAP)

Partyjno-państwowa delegacja PRL zakończyła pobyt w Bułgarii

Dokończenie ze str. 1

nia wygłosił E. Gierek i T. Ziurkiewicz.

Edward Gierek podziękował za gościnne przyjęcie polskiej delegacji i przekazał braterskie pozdrowienia od Polaków dla Bułgarów. Wyraził też najwyższe uznanie dla sukcesów w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Bułgarii, dla ofiarności i energii, z jaką kraj ten realizuje ambitny program rozwoju społeczno-gospodarczego. Złożył życzenia dalszych osiągnięć, które tworzą siłę i pomysłowość Bułgarii, wzmacniającą zarazem całą wspólnotę socjalistyczną i służącą wspólnym celom.

Nawiązując do obchodzonej w ubiegłym roku 30 rocznicy zawarcia między naszymi krajami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, mówca przypomniał o tradycjach przyjaźni i współdziałania Polski i Bułgarii. Stwierdził z satysfakcją, że w obecnym 10-leciu współpraca dwustronna nabrała szczególnego rozmachu, czego potwierdzeniem jest m. in. realizowana obecnie umowa handlowa, która przewiduje podwojenie obrotów. Pomyślnie rozwija się również współpraca we wszystkich innych dziedzinach, co odpowiada założeniom programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

Mówiąc o więziach łączących każdy z krajów wspólnoty socjalistycznej ze Związ-

kiem Radzieckim E. Gierek podkreślił, że sojusz, przyjaźń i współdziałanie z ojczyzną Października mają dla naszych krajów fundamentalne znaczenie. Wspólnym dążeniem jest też umacnianie Układu Warszawskiego, coraz ściślejsza koordynacja pokojowej polityki i współdziałanie w jej realizacji na arenie międzynarodowej.

Mówca stwierdził następnie, że delegacja polska w toku rozmów z delegacją bułgarską rozpatrywała aktualne problemy międzynarodowe pod kątem dalszej walki o najcenniejsze prawo człowieka — prawo do życia w pokoju. We wszystkich omawianych kwestiach poglądy obu stron są całkowicie zgodne.

Bezpośrednio po wiece Edward Gierek i Todor Ziurkiewicz oraz pozostałe osobistości polskie i bułgarskie udali się na lotnisko sofijskie gdzie zebrała się liczna przedstawicielstwo społeczeństwa stolicy Bułgarii.

Rozlegają się dźwięki hymnów obu krajów. Edward Gierek w towarzystwie Todoru Ziurkiewicza dokonuje przeglądu kompanii honorowej bułgarskiej Armii Ludowej. Młodzież bułgarska wręcza polskiemu przywódcy kwiaty.

Następuje moment pożegnania osobistości polskich i bułgarskich.

O godz. 17 samolot specjalny odleciał do kraju. (PAP)

Tegoroczne zadania rolnictwa

Powiększenie w br. globalnej produkcji rolnej o 3,9 — 4,8 proc. — w porównaniu do rezultatów, osiągniętych w 1978 roku — wymagać będzie nie tylko wzmocnienia wysiłku producentów rolnych, ale także bardzo efektywnych, podjętych od razu i skoordynowanych działań wszystkich instytucji i organizacji obsługujących wieś, służb rolnych, jak również współpracy między województwami a instytucjami międzywojewódzkimi i centralnymi.

Główna uwaga województw i

gmin w realizacji tegorocznych zadań w rolnictwie będzie skoncentrowana przede wszystkim na zwiększeniu produkcji pasz, wykozystaniu wszystkich możliwości szybkiego rozwoju produkcji zwierzęcej, na dalszej poprawie gospodarki ziemią oraz szeroko pojętej poprawie efektywności gospodarowania.

Wiele uwagi poświęci się sprawie racjonalnego, jak najbardziej efektywnego wykorzystania nawozów mineralnych, których dostawy są nieco opóźnione. (PAP)

KRONIKA DNIA

HARCERSKA AKCJA LETNIA W PILSKIM

Wczoraj w Pile odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR Alfred Kowalski. W obradach uczestniczył zastępca Naczelnika ZHP harcemistrz PL Piotr Łapa. Rada oceniła stan przygotowań do harcerskiej akcji letniej „Wół Pomorski — 1979”.

Pilska Chorągiew ZHP im. Zdobyców Wąlu Pomorskiego otrzymała I miejsce za najlepiej zorganizowany ubiegłoroczny letni wypoczynek. Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa objęła także honorowy patronat nad harcerską inicjatywą budowy Domu Weterana w Pile. (zet)

Poznański uczony przewodniczącym grupy ekspertów przy ONZ

Przed kilkoma dniami powrócił ze Szwajcarii do kraju prof. dr Kazimierz Piechowiak, dyrektor Instytutu Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu. Na odbywającym się niedawno w Genewie posiedzeniu grupy ekspertów do spraw normowania i kwalifikacji ziemniaków „sądowników Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, został wybrany prezydentem, czyli przewodniczącym tej grupy. W obradach uczestniczyli prawie wszystkie kraje europejskie, w tym z bloku krajów socjalistycznych Polska. Związek Radziecki i Jugosławia oraz z pozaeuropejskich — Kanada.

Przedmiotem obrad było ustale-

nie norm na sadzeniaki ziemniaka oraz przepisów, obowiązujących w międzynarodowym obrocie tym produktem rolnym. Normy takie opracowano już przed kilkoma laty, kiedy powołano komisję ekspertów. Co pewien czas jednak są one aktualizowane i nowelizowane, np. ostatnio mówiono m. in. o wprowadzeniu transportu ziemniaków w kontenerach.

W ramach wspomnianej komisji wyłoniono zespół fachowców, w którym działała przedstawieli Wspólnego Rynku i który zbierać się ma między sesjami i przygotowywać rozwiązania problemów, wyłonionych na plenarnej sesji. Prof. K. Piechowiak wybrany został również przewodniczącym tej grupy. (zd)

„Mały Lotek”

I LOSOWANIE
12, 18, 19, 28, 34

II LOSOWANIE
17, 22, 24, 26, 32

Końcówka banderoli 3098

„Express-Lotek”

5, 10, 12, 13, 17

Zginęło 6 osób

Pożar wagonu kolejowego

W nocy z 30 na 31 stycznia pod Łowiczem spłonął wagon sypialny pociągu relacji Berlin — Moskwa, wiozący turystów NRD. W wyniku pożaru 6 osób poniosło śmierć, a 2 odniosły oparzenia. Przyczyną wypadku bada specjalna komisja. (PAP)

Nowy premier rządu Peru

General Pedro Richter Prada został zaprzysiężony jako nowy premier rządu peruwiańskiego. Łączy on te funkcje — podobnie jak jego poprzednik, gen. Oscar Molina Pallochla — ze stanowiskiem ministra spraw wojskowych i naczelnego dowódcy armii. General Richter za rządów gen. Velasco Alvarado był ministrem spraw wewnętrznych. (PAP)

Sprawa obozu dla jeńców w Łambinowicach

Oficerowie hitlerowskiego Wehrmachtu nie ponieśli dotychczas kary

Najnowszy, 28 numer biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce poświęcony został przede wszystkim ukazaniu prawdy o hitlerowskim obozie dla jeńców w Łamsdorf (Łambinowice). Na czołowym miejscu artykułu dyrektora Komisji prof. Czesława Piłchowskiego pt. „Kaznia hitlerowska Łamsdorf (Łambinowice)”, uzupełniający dokumentację dotyczącą tego obozu.

Przypomniane zostały podstawowe fakty: w Łambinowicach (noszących przed wojną i w okresie II wojny światowej nazwę Łamsdorf), dowództwo Wehrmachtu utworzyło pod koniec sierpnia 1939 r. oboz dla jeńców polskich. Wiosną rok później, zostali oni w większości pozbawieni, wbrew prawu międzynarodowemu, statusu jeńców wojennych. Wielu z nich Niemcy skierowali do niewolniczej pracy przymusowej na terenie Rzeszy. Pod koniec 1943 r. w Łamsdorf, największym obozie jenieckim w VIII okręgu wojskowym, stanowiącym kwaterę na miarę obozu koncentracyjnego, przebywało 121 000 jeńców wojennych, wśród nich obywateli polscy, radzieccy, brytyjscy, francuscy, greccy, belgijscy, jugosłowiańscy i włoscy.

Ogółem podczas II wojny światowej hitlerowcy wymordowali w Łamsdorf około 57 000 jeńców, głównie radzieckich. Odpowiedzialni za te zbrodnie oficerowie hitlerowskiego Wehrmachtu nie ponieśli do-

tychczas zasłużonej kary i w ogóle nie wszczęto przeciwko nim w RFN śledztwa.

Po zakończeniu działań wojennych, z chwilą powrotu do Polski Śląska zniszczonego i zdewastowanego, miejscowości Łamsdorf przywrócono nazwę polską — Łambinowice. Zabudowania byłego obozu jenieckiego, z powodu braku innych pomieszczeń, zostały wykorzystane do utwardzenia w nich obozu przejściowego dla wysiedlonych Niemców. Przebywali oni tam w odpowiednich warunkach.

Jak pisze w cytowanym już artykule prof. Piłchowski — w ramach antypolskiej kampanii oszczerstw, rozwijanej w RFN oraz w nawiązaniu do kłamliwej broszury Heinza Essera na temat „Polskiego ośrodka zagłady” w Łamsdorf, jak również do tzw. dokumentacji „Zachwasen” na wniosek prokuratora federalnego, zlecono prokuraturze w Hagen wszczęcie śledztwa w sprawie „zbrodni na Niemcach” w Łambinowicach. Takie postawienie sprawy jest fałszerstwem. Siłom odwetowym i rewizjonistycznym w RFN chodzi o spreparowanie „rachunku zbrodni”, jakie rzekomo popełniono na Niemcach, o odwrócenie uwagi od ogromu zbrodni hitlerowskich. (PAP)

Telefony

● Tragiczny wypadek zdarzył się w czwartek w Rychwale w woj. konińskim. Zginął tam 19-letni mężczyzna, który wpadł pod „Zukę”.

● U zbiegu ulic Świerczewskiego i Szamotulskiej w Poznaniu zdarzył się w czwartek wieczorem „fiat” 1250 z „Śimką” 4 osoby zostały ranne, w tym 1 ciężko. Straty przy poszukiwaniu ciała się na około 100 000 zł.

● Nieostrożna jazda, mimo śliskiej nawierzchni, doprowadziła do wypadku na trasie Doleńsk — Skórka w woj. pilskim. Wpadł tam w poślizg i uderzył w drzewo samochód marki „Star”. Na skutek czego odniosło obrażenia 4 pasażerów. Przewieziono ich do szpitala w Złotowie. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże, okresami pady deszczu i deszczu ze śniegiem.

Temperatura minimalna od 6 do minus 2 stopni, maksymalna od plus 3 do plus 5 stopni. Wiatry słabe, umiarkowane, przejściowo dość silne.

W czwartek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 1 stopień, w Kaliszu 0 stopni, w Koninie plus 1 stopień, w Lesznie plus 1 stopień, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 745,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc

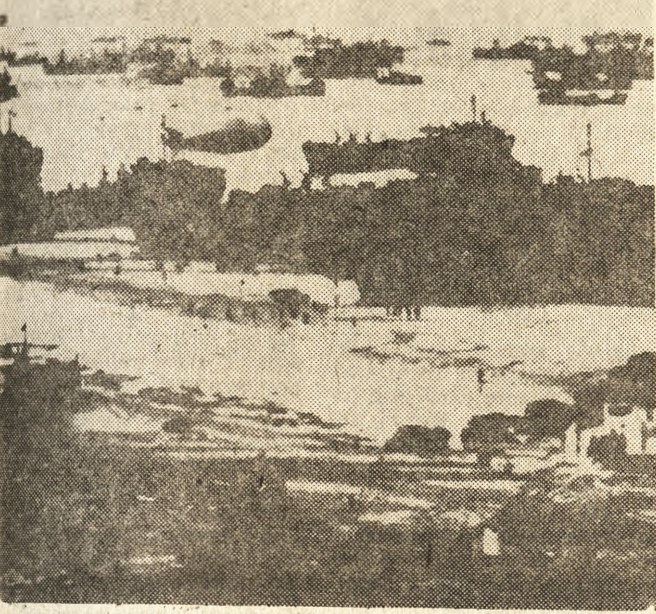
(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028 L-10

POLSKIE 35-lecie

29 — 30 maja 1944 — Na Śląsku gestapo dokonało masowych aresztowań wśród kierowniczego aktywu PPR. Objęły one łącznie 266 osób, wśród nich sekretarza Komitetu Obwodowego PPR na Śląsku S. Franciszka „Roberta”.

6 czerwca 1944 — Lądowanie wojsk sprzymierzonych w północnej Francji. Wojska aliantów przystąpiły do wykonania operacji „Overlord”, dokonując przy pomocy desantów lotniczych i morskich inwazji na wybrzeże Normandii we Francji. Doszło do utworzenia dawnego oczekiwane drugiego frontu w Europie. W



Na zdjęciu: lądowanie wojsk amerykańsko-angielskich w Normandii w czerwcu 1944 roku.

Fot. — Archiwum

pierwszym dniu operacji uchwyciono kilka przyczółków. Naczelny dowódca wojsk sprzymierzonych był gen. D. Eisenhower. Do przeprowadzenia operacji wyznaczono około 36 dywizji, 10 brygad pancernych, 10 oddziałów komandosów, około 13.000 samolotów. Siły niemieckie liczyły około 60 dywizji, w tym 9 pancernych, rozciągających się od Holandii do Zatoki Biskajskiej. W Normandii było 9 dywizji niemieckich, 1 pancerna oraz około 500 samolotów. Do bezpośredniej ostony desantu sprzymierzeni użyli ponad 700 okrętów wojennych. 12 czerwca wprowadzono na ląd 16 dywizji, w tym dwie pancerne — około 326.000 żołnierzy. Operacja desantowa w Normandii była największą tego typu operacją w drugiej wojnie światowej pod względem skali przygotowań i użycia sił i środków. Stworzyła ona podstawy do kolejnych działań, którego celem było wyjście na granicę zachodnią Niemcy.

26 czerwca 1944 — walki w lasach janowskich, lipskich i Puszczy Solskiej. Zgrupowanie AL, dowodzone przez kpt. I. Borkowskiego, oddziały BCH i AK oraz partyzantki radzieckiej, liczące łącznie około 3500 ludzi, stoczyły jedną z największych bitew partyzanckich na ziemiach polskich. Niemcy przygotowali wiosną 1944 na Lubelszczyźnie największą w Polsce operację przeciwko partyzantom. W operacji tej łącznie udział wzięło 25.000 ludzi, dowodzonych przez gen. S. Haenicke. Wspierała je lotnictwo i czołwki. Po ciężkich walkach w rejonie Wzgórza Poryłowego partyzanci wycofali się z okolic i przeszli do Puszczy Solskiej, tracąc ponad stu ludzi. Mimo ogromnej przewagi Niemcom nie udało się zniszczyć oddziałów partyzanckich. 22 czerwca oddziały AL i BCH przerwały pierścień okrążenia. Następnie uciekli do partyzanckich oddziałów radzieckich. Natomiast oddziały AK, liczące około 800 osób pozostały w Puszczy Solskiej. Decyzja ta była błędna. Niemcy przeszukiwali każdy zakątek lasu. W nierównym boju zginęła większość tego zgrupowania. W dwutygodniowych ciężkich walkach siły partyzanckie wyczerpały trzy dywizje Wehrmachtu i oddziały policyjne. Plan dowództwa hitlerowskiego, oczyszczenia bezpośredniego zaplecza frontu, mimo zaangażowania ogromnych sił i środków, nie zostały zrealizowane. W toku walki hitlerowcy ponieśli duże straty, ponad 1000 zabitych i rannych.

23 czerwca 1944 — początek ofensywy Armii Radzieckiej na Białorusi i wyzwolenie ziem polskich. W wyniku operacji zimowiosennych 1944 Armia Radziecka odrzuciła wojska niemieckie na zachód o 150 — 300 km, ogółem rozbiła 173 dywizje niemieckie i 5 brygad, w tym 44 dywizje i 4 brygady uległy całkowitej likwidacji. W operacji białoruskiej dowództwo radzieckie dysponowało ponad 1,2 mln żołnierzy, 24.000 dział i moździerzy, 4.000 czołgów i dział pancernych i 5.300 samolotów. Siły niemieckie liczyły również 1,2 mln żołnierzy, 10.000 dział i moździerzy, 1.000 czołgów i dział pancernych i około 1.400 samolotów.

23 czerwca przeszły do natarcia wojska 1 Frontu Białtyckiego i 3 Frontu Białoruskiego na kierunku witebskim i orszańskim, a następnie armie 2 Frontu Białoruskiego na kierunku mohylewskim. 24 czerwca rozpoczęły natarcie wojska 1 Frontu Białoruskiego na kierunku bobrujskim. 27 czerwca została przełamana obrona niemiecka koło Witebska, dzień wcześniej „wyzwolona została stolica Białorusi — Mińsk. W ciągu kilku dni wojska niemieckie zostały rozgromione. Po likwidacji bobrujskiego zgrupowania wojsk niemieckich fronty radzieckie przeszły do pościgu za uciekającymi siłami niemieckimi. W okresie od 23 czerwca do 4 lipca Niemcy stracili około 30 dywizji i zostali odrzuceni o 270 — 300 km na zachód. Podczas rozwijającego się natarcia w lipcu wojska radzieckie sforsowały Bug i wyszły nad Wisłę. W wyniku tej operacji wyzwolono Białoruś, część Litwy, Łotwy i Polski. Była to jedna z największych operacji strategicznych w II wojnie światowej.

26 czerwca 1944 — grupa RPPS związana z CKL przyjęła nazwę PPS. — Lewica dla odróżnienia od WRN, która 2 maja przyjęła nazwę PPS. Latem 1944 Komitet Centralny PPS — Lewicy przesłał do wniosku, że dalsze utrzymywanie samodzielności CKL jest niesłuszne i należy dążyć do wprowadzenia go do Krajowej Rady Narodowej. Rozmowy przedstawicieli Kierownictwa PPS — Lewicy i PPR nie doprowadziły do porozumienia, głównie na skutek sprzeciwu syndykalistów. Rozmowy prowadzone nadal, m. in. z wynikiem była wspólna odezwa z lipca, nawołująca robotników Warszawy do zabezpieczenia fabryk i urządzeń produkcyjnych przed grabieżą i zniszczeniem ze strony wycofujących się Niemców.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

W początkach stycznia rozpoczęliśmy nowy cykl publicystyczny pod wspólnym hasłem „Z INICJATYWĄ LŻEJ”. Głównym celem artykułów pod tym tytułem jest prezentacja ludzi, grup społecznych, środowisk, zakładów pracy, które w swej działalności czynią widoczne postępy i niosą sukcesy dzięki szerokiej inicjatywie. Dzisiaj — zamieszczamy — kolejną publikację z tego cyklu.

Est mało z pozoru znaczący: przekraczających prógi holu auli uniwersyteckiej — reprezentacyjnej sali koncertowej Filharmonii Poznańskiej, wita sympatycznym, zapraszającym uśmiechem młody człowiek. Niekiedy bywa ich dwóch, czasem — trzech. Z bywalcami wdają się w krótki dialog, życząc miłego spędzenia najbliższych dwóch godzin... Drobiazg, ale wymowny — w nim zawiera się jakby symbol nowego w tej instytucji. A nowe splata się tam z młodocia.

„Senior” — zarówno pod względem wieku jak i stażu — w tercecie dyrektorów Państwowej Filharmonii w Poznaniu, Zdzisław Dworzecki liczy... 33 lata, a pracuje w niej trzeci sezon. Wojciech Rajski — „pierwszy”, równocześnie szef artystyczny i zarazem znany nie tylko w kraju dyrygent, obchodził niedawno trzydzieste urodziny, a Piotr Niewiarowski, kierujący poprzednio studentem centrum kultury „Od Nowa”, powiększył grono trzydziestolatków za trzy lata. Ma ją więc razem dziewięćdziesiąt lat, a głowy pełne pomysłów niezwykłych i nieszlachetnych.

Dwaj pierwsi (Niewiarowski objął stanowisko nieco później, w drugiej połowie września 1978) jeszcze przed wakacyjną przerwą, zaraz po nominacji Rajskiego, przystąpili do działania. Co zrobić, żeby w Filharmonii było lepiej i ciekawiej? Tak brzmiała pierwsze pytanie, które sobie zadali i na które odpowiedzi szukali niejedną godzinę, niejedną dzień, tydzień... — ba, poniekąd poszukują jej ciągle. Choć ta odpowiedź wydaje się niby

„D ość mam tego kierownictwa!” — mówił mi, jak obliczyłem, mniej więcej co drugi kierownik. A rozmawiałem w życiu już z wieloma i to na różnych szczeblach. Przeprowadzony natomiast w środku 1978 roku przegląd zatrudnienia pod kątem rezerw wśród kadr kwalifikowanych ujawnił, że kategoria ludzi zajmujących się kierowaniem pracą innych ciągle wzrasta, zwłaszcza w administracji gospodarczej. Według organizatora przeglądu — Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych — zatrudnienie na szczeblu kierownictwa przedsiębiorstw wynosiło ponad 1 milion osób, a na szczeblu zjednoczeń — około 50 000. Daje to 16,3-procentowy wzrost w porównaniu z rokiem 1974. W przedsiębiorstwach terenowych jeden kierownik przypada na 4 pracowników, a w centralach zjednoczeń na 3,5 osoby. Przegląd odkrył więc pewne anomalie. Oto przykład klasyczny: w pewnym przedsiębiorstwie zatrudniającym około 400 pracowników czwartym z kolei zastępcy dyrektora podlegała tylko straż przemysłowa w liczbie... 4 osób! Ten fakt jedna z gazet skomentowała logicznie: dyrektor dla czterech osób!

Jak to właściwie jest z tymi kierownikami? Jaka jest o nich „cała prawda”? Kierownik — kto zacy? Kierownik — praca trudna, ciężka, niewdzięczna i niechciana? Czy odwrotnie? Łatwa, przyjemna, poszukiwana i ceniona? Wielka mądrość o nich wiedza. Na palcach obu rąk można policzyć ważniejsze publikacje o kierownikach, o ich smartwie, nielach, niepowodzeniach i problemach; o rozumieniu przez nich swojej roli społecznej i znaczeniu ich pracy dla społeczeństwa, o rozumieniu pojęcia „kierowanie”. o zależnościach między kompetencjami, a odpowiedzialnością. Pod nazwą szerokością geograficzną przeważa zdecydowanie publi-

W tercecie bez dysonansów

prosta: grać bardzo dobrze, z atrakcyjnymi, znakomitymi solistami i dyrygentami, wykonywać interesujące utwory.

Grać bardzo dobrze oznacza podnieść zdecydowanie poziom artystyczny orkiestry, przybliżyć ją do krajowej czołówki zespołów symfonicznych. Zada nie to wymaga wszakże wielu miesięcy, lat może nawet; a także i grupy nowych, o wysokich kwalifikacjach muzyków. Tych, nie bez trudu i co bodaj równie ważne — „od zrazu”, zdobyto. Wybitni artyści. W szczególności mistrzowie batuty, terminy mają zajęte na dwa, trzy lata, a poza tym nie każdy z orkiestrą nie najwybitniejszą chce występować. Dyrektorzy postawili więc na... rówieśników: młodych, lecz najbardziej utalentowanych. Tak oto, również dzięki nie małym staraniom i koneksjom, zrodził się w Poznaniu nieoficjalny „festiwal” czołówek najmłodszego pokolenia dyrygentów. Korzystać podwójna — i dla orkiestry, i dla publiczności, dla której przegląd taki stanowi wydarzenie interesujące i atrakcyjne. A młodzi szefowie Filharmonii poculi się od początku swej „kadenencji” współodpowiedzialni za kształtowanie wartościowego oblicza życia muzycznego miasta. Wartościowymi ale i możliwie niezwykłymi propozycjami pragną zdobywać nowych słuchaczy, wyrobić w nich potrzebę i nawyk stałego obcowania z muzyką.

Stąd w Filharmonii Poznańskiej krajowa „premiera” (w styczniu br.) koncertu promenade, którego geneza była mniej więcej taka:

— Wiedzieliśmy, że zaproszenie Janusza Cegiełły „tryaskającego” pomysłami i inicjatywami zapewni koncert ciekawy i nietypowy — wspomina Z. Dworzecki. — Zadzwoiliśmy więc doń, lecz nie jak się to zwykle czyni z pyta-

niem: „Czy ma pan wolny drugi tydzień stycznia?”, ale z za prośbą niesprecyzowaną co do formy i terminu.

— Chętnie przyjadę, ale przecież i tak nie zrobicie tego, co „chodzi mi po głowie” — brzmiała odpowiedź.

— Dlaczego?

— Bo nikt w kraju nie zdecydował się dotychczas na zrealizowanie tego pomysłu.

Dalszego przebiegu rozmowy nie trudno się domyśleć, bo oto 11 i 12 stycznia zgrupowało na w auli UAM w nadkompletach publiczność była świadkiem nie stosowanej jeszcze w Polsce formy koncertu. I to



udanej, czego dowodzą: reakcja słuchaczy, recenzje i fakt, że „wieczory promenadowe” na stałe wejdą do kalendarza poznańskich imprez muzycznych.

To tylko przykład jednej z inicjatyw. A inne?

Monograficzny — strausowski koncert noworoczny; „Dni muzyki” jednego kompozytora (zaczęło się od J.S. Bacha); „Wielkie recitale” zainaugurowane przez Rudolfa Kera, a zwiastujące przyjazd światowych gwiazd tego blasku co hiszpańska śpiewaczka Teresa Berganza czy włoski skrzypek Ruggiero Ricci, w repertuarze coraz częściej pojawiają się utwory mniej stereotypowe, z wierającą na przykład elementami wokalne — w ten sposób zaprezentowali się już: Urszu-

la Koszut, Stefania Woytowicz, Wiesław Ochman, Roman Węgrzyn; należycie wreszcie, a nie jak bywało — jakby „wstydliwie”, przedstawiani są najświetniejsi artyści środowiska poznańskiego: Michał Grabarczyk, Piotr Milewski, Andrzej Tatarski, Aleksandra Imalska, Antonina Kowtunow, Aleksandra Utrecht...; na marzec zapowiedziano bezprecedensowe spotkanie orkiestry filharmonicznej i rozrywkowej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu, wykonujących te same słynne tematy muzyczne — czyli — pełne niespodzianek „To samo a jednak inaczej”, otwierające cykl wspólnych koncertów zespołów Filharmonii oraz PRiTV...

Nie wskaźnikami statystycznymi mierzy się wartości kultury. Wszelako fakt stuprocentowej niemal frekwencji na wielu koncertach w tym sezonie odczytać trzeba jednoznacznie: publiczność chętnie bierze udział w imprezach dobrych, interesujących; lubi i chce współuczestniczyć w wydarzeniach artystycznych. A tych — w ostatnich miesiącach było w poznańskiej Filharmonii co najmniej kilka. Choćby niedawny wieczór z Jerzym Maksymiukiem. Co równie ważne, w działalności tej instytucji znikną — niespiesznie, acz skutecznie — niejako i przeciwnie.

Oczywiście, nie wszystko dyrektorskiemu tercetowi się udaje. Czasem jest to wynik „wysokiego mierzenia”. Zakład na przykład estradowe wystawienie raz w roku opery. Na początek zaplanowano inscenizację „Rycerskości wiesniaczej” pod batutą sławnego

Dokończenie na str. 7

WOJCIECH NENTWIG

Stanowisko czy zawód?

KIEROWNIKIEM BYĆ...

człowiek mógł sobie wymyślić. Nie będę tutaj opowiadać tego wszystkiego i w takich barwach, co słyszałem od kierowników różnych szczebli o ich pracy, bo chyba nikt by w te opowieści nie uwierzył. W każdym razie ani mnie, ani innym moim kolegom — dziennikarzom, żaden kierownik nie oświadczył — powiedział — wspinała pracą, praca dla ambitnych! praca jak przystała! jak przy jemnie brać odpowiedzialność za pracę innych i słyszeć o za dowoleniu pracowników z pracy, jak przyjmienie, kiedy człowiek podejmuje raz razem ryzyko! Takich słów nikt nigdy od żadnego kierownika nie słyszał. Może pewnym odstępstwem jest tutaj postawa dyr. Zielińskiego, sławnego kierownika budowy elektrowni „Kozienice”. Człowiek ten, którego tak dobrze znamy z telewizji, niezmiennie demonstuje uśmiech, dobre samopoczucie i przekonanie, że kierowanie nie przysparza zmartwień na twarzy, ani nie jest nowodem zawodu. Natomiast kierownicy z reporterskiego konkursu „Poczet dyrektorów” ogłoszonego przez „Prze-

mieć jakieś zdżbło racji, bo — uważa! — młodzież, opowiadająca tak często socjologom o swoich pragnieniach, kierowanie pracą innych stawia na samym końcu. Kierowanie jako cel życiowy wypada ze świadomości młodzieży. Wynika to z badań R. Dyonizjaka, M. Sokółowskiej i najnowszych — W. Adamskiego.

Tymczasem prawda jest następująca: społeczeństwo potrzebuje kierowników, tak jak potrzebuje robotników, lekarzy, nauczycieli czy biosenkarzy; potrzebuje armii kierowników i ta armia, która w Polsce może na pierwszy rzut oka dziwić ma do spełnienia wielką, odpowiedzialną rolę. Społeczeństwo potrzebuje znakomitych kierowników, jak potrzebuje znakomitych robotników, znakomitych lekarzy, nauczycieli itp.

Bez kierowników nie może być mowy o organizacji społeczeństwa, jaka jest państwo, a w tym państwie szeregiem bardzo skomplikowanych organizacji z organizacją gospodarczą łącznie. Makarenko, sławny pedagog radziecki, powiedział — nie bawiac się w bu-

dowanie żadnych wielopiętrowych teorii — dość lapidarnie: tam gdzie jest dwóch ludzi, tam jeden musi być kierownikiem. Współczesna organizacja społeczeństwa potwierdza tezę Makarenki. Kierownik rozrasta się tak dalece, że burżuazyjni uczeni nazywają ją już nawet „nową klasą”.

Niestety, u nas ciągle daje się zauważyć wiele niezrozumienia społecznego, czego wyrazem jest fakt, że tak naprawdę nie zajmujemy się kształceniem kierowników, wyławianiem młodych ludzi z predyspozycjami do kierowania, przygotowywaniem ich do kierowania pracą innych ludzi, jako do wyspecjalizowanego zawodu. Kierownik taki go czy innego szczebla wyłania się sam w drodze swoistej doboru naturalnego i zostaje nim raczej taki człowiek, który bardziej ma ową „siłę przebicia” i zwiększony zasób energii biologicznej, niż wiedzę z ograniczonego zakresu kierowania. W Polsce główny mi szkołami kształcącymi kierowników są studia politechniczne, bo taka powstała nowa, powojenna tradycja. Inżynie nie po przekroczeniu progów zakładu jest pierwszym kandydatem na kierownika. Nie socjolog, nie psycholog, nie prawnik i raczej nie ekonomista. Rezultat jest taki, że inżynierowie-kierownicy bardziej kierują techniką niż pracą ludzi. Natomiast w ostatnich latach zaczynamy się dorać system, który powszechnie jest nazywany „polityką kadrową”. Ważne to osiągnięcie sprawia, że zaczyna się rysować system selekcji w toku pracy zawodowej. Kandydat na kierownika jest coraz wnikliwiej prześwietlany od różnych stron, lecz na tym tle rodzi się pytanie o zasadniczym znaczeniu. Kierownik — kto? Zawód czy stanowisko? U nas raczej panuje przekonanie, że jest to przede wszystkim stanowisko.

JERZY KOCHAŃSKI

Długi start do dalekich lotów

O broty silników rosną, pulpit sterowniczy rozświetlony dziesiątkami lampek kontrolnych i zegarów. Instruktor po raz ostatni przypomina zadania, które trzeba dzisiaj wykonać. Samolot drgnął i wolno kołuje na pas. Wieża lotniska wyraża zgodę na start. Kilka fachowych komend i szybko przybywa metrów na wysokościami.

Rozpoczął się kolejny dzień zajęć w niezwyklej szkole, bo podniebnej. Od niedawna istnieje ona w Poznaniu. To ośrodek praktycznego szkolenia pilotów dla potrzeb Polskich Linii Lotniczych. Jedyny obecnie w kraju. Kursanci — po półrocznej edukacji teoretycznej w Warszawie — poznają teraz tajniki pilotażu na samolotach „AN-24” — podstawowej maszynie „Lot-u”, obsługującej linie krajowe.

Każdy uczestnik szkolenia „wylatać” musi nad Poznaniem około 30 godzin i wykonać ponad 100 różnych rodzajów zadań nawigacyjnych. Później egzamin państwowy, a po jego zdaniu — jak się mówi wśród pilotów — prawy fotel. To miejsce w kabine samolotu zajmuje zawsze drugi pilot. By zaś zasiąść w pierwszym — dla dowódcy statku — trzeba spędzić w powietrzu jeszcze przynajmniej 1000 godzin.

Dość zależy więc od tego pierwszego etapu szkolenia — poznańskiego. Ile kandydatów na pilotów wyniosła doświadczeń z lotów nad miastem, czego naucza się na lotnisku Ławica — to będzie procentowo w następnych latach pracy na podniebnych szlakach. Umiejętności, precyzja, obcowanie, swoista elegancja w prowadzeniu samolotu... Z tych cech od dawna zresztą słyną w świecie polscy piloci. Wymaga się od nich bardzo wiele, bo też jest to praca nie dla każdego.

Pierwsi kursanci z cenzusem poznańskiej „uczelnii” już ją opuścili. „Lot” pozyskał kolejnych pilotów. Wkrótce zasilą tę kadre następnymi.

Poznań jest też kolebką polskiego lotnictwa. W roku 1919 — kiedy w świecie rozpoczynano regularne rejsy pasażerskie, tworząc pierwsze połączenie międzynarodowe Paryż — Londyn — na Ławicy też próbowano używać samolotu do przewożenia ludzi. Niebawem (10 maja 1921 roku) utworzono pierwsze towarzystwo lotnicze „Aerotarg”, które zawdzięcza swoje powstanie Targom Poznańskim. Na trasie z Warszawy do Poznania oraz Gdańska zorganizowano wówczas 58 przelotów — chociaż skorzystało z nich ledwie około 100 pasażerów — było to (jak na tamte

czasy) spore osiągnięcie. Do dzisiaj żyje w Poznaniu Józef Jakubowski — obecnie na emeryturze — jeden z czterech pilotów tego towarzystwa.

W następnych latach tworzo no kolejne towarzystwa komu



nikacji samolotowej — m. in. „Aero”, założone przez poznańskie Koło Związku Lotników Polskich. Przełomowa wszakże data w rozwoju transportu lotniczego był 1 stycznia 1929. Wówczas to powołano do życia Polskie Linie Lotnicze „Lot”, dzięki którym znaleźliśmy się w nielicznym iście światowym klubie przewoźników powietrznych.

Ze stolicy do Katowic i Bydgoszczy, a potem do Bukaresztu startowały maszyny ozdobione znakiem stylizowanego żurawia, którego autorem był Tadeusz Gronowski — zwycięzca konkursu na godło przedsiębiorstwa, stosowane zresztą do dzisiaj. W pierwszym roku działalności LOT przewoził prawie 15 000 pasażerów.

Jeszcze na pierwszej linii zagranicznej polscy piloci dali się poznać jako znakomici fachowcy. To właśnie wtedy powstał termin „Polsches Wetter” („polska pogoda”), którego używał personel wiedeńskiego lotniska na określenie tak złej pogody, że można się było spodziewać przylotu... jedynie polskiego samolotu. Także w następnych latach lotnictwo nasze potwierdzało tę renomę.

Do wybuchu II wojny sieć połączeń „Lot-u” obejmowała 15 państw, długość natomiast obsługiwanych tras wynosiła ponad 10 000 km.



Na zdjęciu: w kabine turbopropozawozu IL-62 „Mikołaj Kopernik”.

CAF — fot. K. Kwiatkowski

Zanim „Lot” odrodził się po wojnie, jeszcze w czasie toczących się walk z okupantem, pod naszym niebem poływały się samoloty wykonujące loty kurierskie, łącznikowe i... pasażerskie. W archiwum przedsiębiorstwa zachował się bilet z numerem 000001, który wykupił Roman Duda, lecający na trasie Lublin — Rzeszów 24 sierpnia 1944 roku. Za sterami zaś zasiadali — oczywiście — piloci wojskowi, którzy stanowili zażek przysięgi kadry naszych linii cywilnych. Późniejsze nazwiska powietrznych asów z lat wojny — Mariana Grabowskiego, Józefa Wnuka, Piotra Stręka, Mariana Wędzika czy Mieczysława Wyszyńskiego — mówiły same za siebie.

W maju 1946 roku otwarto została linia Warszawa — Berlin, w rok później stolica otrzymała połączenie z trzema innymi — Paryżem, Sztokholmem i Pragę. Dysponowaliśmy wówczas starymi na ogół maszynami i dopiero pojawienie się na pasach startowych (w 1968 roku) samolotów odrzutowych „Tu-134” otworzyło nowy etap rozwoju powietrznej komunikacji. Odetchnęli też z ulgą pasażerowie. Warszawskie Okęcie stało się w owym czasie nowoczesnym portem lotniczym. Niestety, jak się można było wnet przekonać, nie na długo. Obliczone na obszarze około 700 000 pasażerów rocznie, musi obecnie ich przysiać i odprawić ponad półtora miliona.

„Lot-em” bliżej — wymyślone przez Melchiora Wańkowicza hasło wyprzedziło o kilka miesięcy przylot pierwszego turbopropozawozu dalekiego zasięgu „IL-62”, który lądował w stolicy w marcu 1972 roku. Znacząco to także, że „Lot-em” można latać szybciej i dalej. Na lotniczych mapach przybywają nowe miejsca, do których docierają maszyny ze znakami stylizowanego żurawia na statecznikach. Algier, Banakok, Benghaz, Bombaj, Dubaj, a ostatnio Kuwejt — te czestokroć egzotycznie brzmiące nazwy stają się kolejnymi portami, gdzie lądują nasze samoloty.

A lądują obecnie w 42 miastach obu półkul, utrzymując regularne linie długości 77 000 km oraz 6 500 km linii krajowych, łączących 12 lotnisk. W zeszłym roku po raz pierwszy polskie lotnictwo pasażerskie przewiozło na trasach zagranicznych ponad milion pasażerów, zaś wraz z liniami krajowymi — przeszło 1,8 miliona.

W jednym z listów do „Lot-u” pasażer napisał: „Są rocznice, które tylko dodają lat, są jubileusze, które umacniają przyjaźń”. A że tak jest, świadczy 60 000 projektów haseł, nawiązujących do usług przedsiębiorstwa, zgłoszonych na konkurs z okazji 50-lecia. Za najlepsze uznano także wymowne hasło „Lot” uskrzydła.

PIOTR BOROWICZ

A oto rysunek zajazdu oznakowanego symbolem C—41. Ma on 30 miejsc hotelowych, 60 w gastronomii. Powierzchnia użytkowa 1 320 m kw. Jest to zajazd piętrowy. Na parterze — hall wejściowy z szatnią i recepcją, pokój biurowy z mieszkaniem służbowym, bar szybkiej obsługi oraz sala restauracyjna z zapleczem kuchennym. Na piętrze znajdują się pokoje 2- i 3-osobowe z łazienkami.

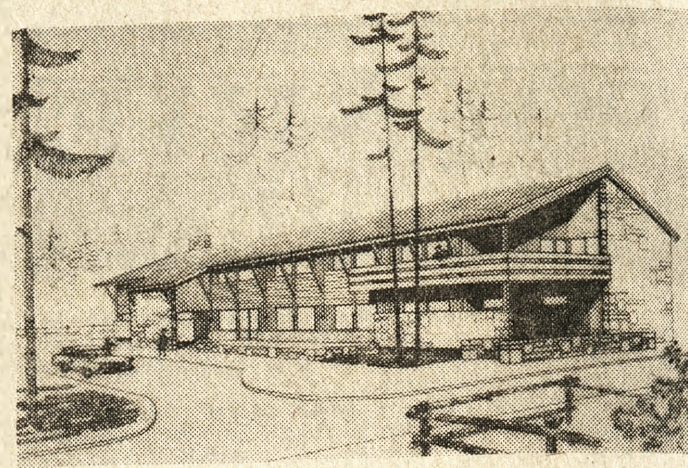
Fot. — Archiwum

Także w Wielkopolsce

Typowe zajazdy turystyczne z warsztatów „Stolbudu”

Organizowane w roku 1980 Igrzyska Olimpijskie w Moskwie i innych miastach ZSRR spowodują dalszy wzrost nateżenia ruchu turystycznego nie tylko tranzytowego, ale i pobytowego w naszym kraju. W związku z tym Prezydium Rządu podjęło w styczniu t.b. roku decyzję wybudowania do roku 1980 przy głównych ciągach drogowych 60 nowoczesnych zajazdów, licznych miejsc postojowych i campingów. Wykonanie tego powierzone Centrali Turystycznej „Orbis”, koordynowanej przez Główny Komitet Turystyki.

17 zajazdów powstanie w bezpośrednim sąsiedztwie



nym układach architektonicznych.

Opracowany przez Instytut Turystyki GKT kompleksowy plan zagospodarowania obiektów komunikacyjnych zakłada ponadto lokalizację przy zajazdach szeregu obiektów małej i dużej gastronomii (restauracji, barów i bufetów), pół biwakowych, małych urządzeń rekreacyjnych oraz rozległych parkingów dostępnych także dla ciężkich pojazdów TIR. Przewiduje się też, w porozumieniu z zainteresowanymi resortami, budowę stacji benzynowych, punktów obsługi technicznej samochodów i ewentualnie warsztatów naprawczych.

Zajazdy turystyczne wzdłuż wymienionych tras znajdują się w województwach: białoskowskim, gorzowskim, kanińskim, krakowskim, opolskim, poznańskim, siedleckim, tarnowskim i zielonogórskim (patrz szkic na mapce). (o-e)

KSIAŻKA

Noce i dnie dardzielan

wieści (jej czas teraźniejszy to początek dwudziestego wieku) przecucie bliskości światowej wojny, to jednak przede wszystkim panuje tu atmosfera zaciśniętego oddalenia. Życie kresowej Dardzieli nad jeziorem Dardziel oraz wielonarodowościowego miasteczka Złocim toczy się spokojnie i normalnie. W długie wieczory dziewczęta wiejskie schodzą się na naukę haftu i czytanie wzruszających powieści, w Złocimiu zaś „nawet bury kot nie przemknie się nie spostrzeżony”. Ludzie pamiętają miejscowe legendy, wspominają nie zwykłe zdarzenia i niemal wszystko wiedzą o sobie nawzajem. A przecież i tutaj — tak jak wszędzie — „ludzie jęczą, gdy ich boli i płaczą, żegnając się na zawsze”.

Nie tylko osobiste tragedie kładą się cieniem na losach dardziel (dla Czesława Podhajskiego, który śmiało wchodzi w nurt kapitalistycznych przemian, bolesną zdrągą jest sekretny romans jego pierwszej żony, a znowu dla Antka Chorostiana nieodwzajemniona miłość do Mani

Stróżekówny). Tłumione, lecz przecież słyszalne wspomnienie powstania z 1863 roku i odczuwalna wciąż — spowodowana zaborem — atmosfera narodowej niewoli Polaków, a także bezwzględne stanowisko władz wobec „wywrotowej” działalności socjalistów (aresztowanie przyrodnika i „chmurołapa” Bolesława) coraz wyraźniej burzą spokój dardzielan, zmuszając ich do refleksji i rozrachunków. Jednak do rzeczywistego działania pobudzi ich chyba dopiero zbliżające się echo działowej zawieruchy.

Może ktoś w „Dardzielanach” odczyta jedynie romansowe wątki (obwoluta tej książki ucharakteryzowana jest na kadr z filmu „Trędowata”), może zainteresuje się przede wszystkim kolorytem tamtej epoki i panoramą ludzkich spraw. Najpełniej jednak zrozumie intencje autorki ten, kto — „zstąpi do głębi”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

*) Ewa Najwer: „Dardzielanie”. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1978; str. 298, cena zł 32.

Polska polityka zagraniczna — polityką

szego kraju. Źródła jej sukcesów tkwią w charakterze, założeń i zasadach, którymi się kieruje. W stosunku do krajów socjalistycznych jest to zasada sojuszu, przyjaźni, wzajemnej pomocy i internacjonalistycznej jedności działania. Wobec krajów rozwijających się (tzw. Trzeciego Świata) — zasada solidarności, poparcia dążeń narodowowyzwoleńczych, pomocy i współpracy. W stosunkach z rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi (państwami o odmiennych ustrojach) — zasada pokojowego współistnienia.

Polska polityka zagraniczna określana jest przez charakter ustroju socjalistycznego budowanego w naszym kraju. Wynika też z modelu polityki zagranicznej państwa socjalistycznego.

Od 1944 r. Polska prowadziła niezmiennie politykę służącą sprawie pokoju i odprężenia międzynarodowego. Wholowała do życia międzynarodowe poważy, liczący się wkład. Dzięki aktywności i trafności propozycji rozwiązań ważnych

problemów międzynarodowych, zajmowaniu stanowiska zgodnego z interesami pokoju oraz działań służących odprężeniu międzynarodowemu i współpracy zbudowała wysoki autorytet na arenie międzynarodowej. Z kraju, który był uważany przez dziesiątki lat za sprawiający wyłącznie kłopoty w życiu międzynarodowym, staliśmy się czynnikiem stabilizacji sytuacji w Europie. To prezydent Franklin Delano Roosevelt powiedział w czasie Konferencji Jaltańskiej w 1945 r., że sprawa polska przysparza światu o ból głowy. Dziś Polska Ludowa wnosi ważki wkład do współpracy międzynarodowej, do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, do kraju pokojowy, dynamicznie się rozwijający. Z okazji wizyty Edwarda Gierka w USA amerykańska gazeta „Bal timore Sun” pisała: „Szef partii polskiej przybywa do Ameryki nie jako ubogi krewnik, lecz jako przedstawiciel kraju, należącego do trzech najszybciej rozwijających się państw świata”.

PRL jest dziś państwem o ustabilizowanych, uznanych granicach, posiadającym przyjaźielskie stosunki ze swymi trzema sąsiadami. Przed 1939 r. Polska miała granice nieustabilizowane i konfliktowe stosunki z sąsiadami.

Dzisiejsza wysoka pozycja Polski na arenie światowej, jej autorytet zostały zbudowane w wyniku wieloletniej działalności wszystkich ogniw reprezentujących nasz kraj na arenie międzynarodowej, dzięki patriotycznej postawie obywateli. Konsekwentna realizacja polityki pokojowej, polityki pokojowego współistnienia zyskiwała szacunek i uznanie oraz przyniosła dobre rezultaty.

W polityce zagranicznej nawiązujemy do postępowych tradycji narodu polskiego, do założeń programowych Polskiej Partii Robotniczej. Już w latach niewoli narodowej siły rewolucyjne widziały rolę Polski w „organizowaniu bezpieczeństwa i odbudowie gospodarki w Europie”. Manifest PKWN z 22. VII. 1944 r. zawierał podstawowe wytyczne pokojowej

polityki i współpracy międzynarodowej. Każdy Zjazd PPR i PZPR poświęcał znaczną uwagę polityce zagranicznej w dziedzinie budowy pokojowych stosunków międzynarodowych, zakazu broni masowej zagłady, rozbrojenia. Również VI i VII Zjazd PZPR wytyczyły zadania w dziedzinie działalności międzynarodowej Polski, służące realizacji programów rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

Ranga i założenia polskiej polityki zagranicznej znalazły potwierdzenie w artykule 6 Konstyucji PRL. Czytamy tam: „Polska Rzeczpospolita Ludowa w swej polityce: 1) kieruje się interesami Narodu Polskiego, jego suwerenności, niepodległości i bezpieczeństwa, wola pokoju i współpracy między narodami, 2) nawiązuje do szczytnych tradycji solidarności z siłami wolności i postępu, umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i innymi państwami socjalistycznymi, 3) opiera stosunki z państwami o odmiennych ustro-

jach społecznych na zasadach pokojowego współistnienia i współpracy”. Od początku działalności ONZ Polska wnosi konstruktywny wkład do pracy tej organizacji. Przedstawiciele PRL wchodzą w skład różnych organów ONZ, włącznie z pełnieniem funkcji przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ czy też zastępcy sekretarza generalnego ONZ, którym jest obecnie Bolesław Lewandowski. Na forum tej organizacji Polska popierała inicjatywy pokojowe, rozbrojenie, dekolonizację, służące pokojowemu współistnieniu i sama je zgłaszała. Do najbardziej znanych inicjatyw Polski na terenie ONZ należało zgłoszenie 2 X 1957 r. na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego projektu utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Projekt ten został uzupełniony w 1963 r. planem zamrozenia broni jądrowej w Europie Środkowej. Aczkolwiek propozycje te nie zostały do-

W poprzednim cyklu dziesięciu publikacji pt. „POLSKA 1918—1978” zamieszczonych w okresie 21 X — 13 XII ubr. przekazaliśmy czytelnikom refleksję o 60-leciu polskiej niepodległości piera znanych poznańskich naukowców. Obecnie drukujemy drugą pozycję z nowego cyklu na temat 35-lecia PRL. Zapoczątkował go 27 stycznia br. artykuł pt. „Geneza Polski Ludowej” p. prof. dr. hab. Stanisława Kubiaka, kierownika Zakładu Historii Polski Ludowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu.



Polska polityka zagraniczna od powstania władzy ludowej stanowi jedną z największych osiągnięć naszego kraju.

W poprzednim cyklu dziesięciu publikacji pt. „POLSKA 1918—1978” zamieszczonych w okresie 21 X — 13 XII ubr. przekazaliśmy czytelnikom refleksję o 60-leciu polskiej niepodległości piera znanych poznańskich naukowców. Obecnie drukujemy drugą pozycję z nowego cyklu na temat 35-lecia PRL. Zapoczątkował go 27 stycznia br. artykuł pt. „Geneza Polski Ludowej” p. prof. dr. hab. Stanisława Kubiaka, kierownika Zakładu Historii Polski Ludowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu.

Wędrując po Poznaniu

Ptasie zimowanie

Zimno. Ile stopni tego mrozu jest dzisiaj właściwie? Snieg sierzyp pod nogami. Górą drzewa jakby całe zamaryły. Tu gdzieś w tym parku jest restauracja „Piracka”, go rącej herbaty napić się tam... Ciemno już jest, ale biel śnieg rozświeca drogę. Cisza. Wszystko się chyba przed mrozem pochowało, ukryło. Co to? Kwilenie jakieś takie... Ciemne punkty na białej płaszczyźnie śniegu w dole. Nieruchome. Gdy schodzę bliżej, podrywają się z dziwnym

krzykiem, przelatują kilka metrów, siadają znowu. Kaczki. Zebrały się w tym miejscu parku Solackiego, blisko pasma nie zamrażającej wody. To strumień Bogdan-ka. Chyba nie zamraża nigdy... Mróz, uciekać stąd jak najszybciej. Ale te ptaki tu na śniegu zebrane, w takim zimnie — po prostu śpią? ...Opowiadam potem gdzieś, kiedyś o tych ptakach. I ktoś mi daje adres. Idę tym śladem i teraz siedzę w pokoju przy ulicy Dąbrowskiego. T.M. po-

kazuje mi maszynopis „Ptaki parku Solackiego w Poznaniu w latach 1974—1978”. To jego praca magisterska. Mówi: — Na zimę bardzo wiele ptaków przylatuje do parku, czują się tu bezpieczne. Chcą być bliżej człowieka. Wiosną, latem go unikają. Teraz — jakby się chronią w jego pobliżu. Najwięcej jest tu kaczek-krzyżówek. W lecie stałych par jest dwie — trzy. Na przełomie roku niekiedy trzysta sztuk. Skąd wiem? Liczę je. A śmieszek jest i do czterystu. Latem — prowadzę badania nad legim ptaków, odszukuję ich gniazda. W olbrzymiej tu ilości dziupli, w rozbitych lampach, w skrzynkach kontaktowych znaleźć je można. Puszczają mieszka — na strychu „Pirackiej”. Ze teraz ptakom zimno? Człowieka nie było i ptaki też żyły. Przyroda dąży do stanu równowagi. Jedna tylko para sikorek wychowa 20 piskląt. Gdyby wszystkie przeżyły... Zima to najcięższy okres dla ptaków. Zostają tylko najsilniejsze osobniki. A ptaki zawsze człowieka pociągają. Ich ruch, ich kolor. Mają skrzydła i dlatego mniej boją się człowieka, wiedzą, że zdążą odfrunąć. Przetrzymanie zimy zależy od kondycji ptaka. Jak jest niedługo... A na tym śniegu i lodzie kaczkom wcale

nie jest zimno, gruczoł tłuszczowy wytwarza im ochronę. ...Dzisiaj jest już cieplej. Jasno i świetliście jakoś. Korony drzew parku tworzą górą sklepienie. Bogdan-ka z szumem wypływa kaskadą ze stawu. Spod lodu, którym on jest pokryty. Na łyżwach pędzą dzieci. Górą na drzewach widać jemioli. Niesie się gwar gawroni. Park Solacki. Cała ta przestrzeń drózek, wody, drzew, po wietrze... Któż tu jakichś swoich wspomnień nie zostawił? Teraz tu jednak — nagie krzewy, czerni kory drzew, śnieg. To przecież zima, ona ma swój własny rytm, przebieg spraw.

Staję na drewnianym mostku. Te kaczki - krzyżówki tam w dole, na lodzie. Kaczory kolorowe, kaczki — brunatno-rdawe. Liczę. Dwadzieścia, pięćdziesiąt dwa... Sto trzydzieści jeden. Nie, sto trzydzieści trzy! Dwie kaczki z wysoka, z nad koron drzew szybują, osiadają na lodzie.

Ale dlaczego one tak tam daleko w głębi? Przecież tu, na lodzie koło mostku, pełno okruców chleba, które ludzie rzucili tym ptakom... Schodzę z mostku, kryję się za drzewo.

Ruch wśród ptasiej gromady. Jedna za drugą, kaczko lebiąc się na boki, zbliżają się krzyżówki do chleba. Rozglądają się nieufnie — czy nie cofnąć się, czy ktoś, kto nie wiadomo jakie ma zamiary, nie zbliża się.

BRAN



Rys. — Andrzej Poplak

TEATR

„Słowik” E. Brylla w Gnieźnie

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie wystąpił z nową premierą, „Słowikiem” polskiego pisarza Ernesta Brylla. Ow „Słowik” to już 250 premiera tego teatru (pierwszym spektaklem gnieźnieńskim była komedia Józefa Korzeniowskiego „Stary kawaler”, wystawiona 1 maja 1946 roku).

Jak to rocznicowe przedsięwzięcie teatrowi się powiodło? „Słowik”, jedna z ostatnich sztuk Brylla (jej premiera odbyła się w warszawskim Teatrze Łalki w maju 1978 roku) jest parodią baśni Christiana Andersena o nadętym cesarzu, głupich jego dworakach, prostym ludzie i słowiku, synonimie wolności, realnego istnienia świata. Któż zresztą nie zna tej pięknej baśni... Bryll na jej kanwie próbuje atakować, pokazać satyrycznie głupotę rządzących, którym przeciwstawieni są czysti i liryczni słowik i lud. Zamieszczone w programie przedstawienia fragmenty znanych tekstów Ryszarda Kapaścińskiego o cesarzu wyraźnie wskazują na zamierzony kie-

runek ideowy gnieźnieńskiej premiery.

Sam spektakl jest dynamiczny. Zwraca uwagę szczególnie kilka elementów. W rolach cesarza, generała, ochmistra i mini stra występują wytrawni aktorzy gnieźnieńskiego teatru Zbigniew Graczyk, Stefan Posselt, Jan Szulc i Edmund Derengowski z dużą swobodą aktorstwa charakterystycznego przekazujący nadętość i głupotę dworu. Ową dwo racką zapobiegliwość i spryt.

Pełną energią scenicznego istnienia jest też grupa ludu, na przemian smutna i radosna. War tościowe to osiągnięcie pedagoga gnieźnieńskiego teatru, który mając nie od dzisiaj kłopoty ze zwerbowa niem do Gniezna młodych aktorów, radzi sobie angażując adeptów (prowadzony jest w teatrze kurs przygotowawczy do eksternistycznego egzaminu aktorskiego). Młodzi ci w „Słowiku” swą pasją i zapalem gry ujmują widza.

Atutem spektaklu jest także muzyka.

Z tym wszystkim jednak „Sło-

wik” gnieźnieński budzi niedosyt. Czy to jest wina tekstu, czy jego realizacji, trudno orzec. Na scenie wszakże mimo wyraźnych wysiłków teatru w kierunku zakłaniania problematyki przedstawa wienia, w kierunku drwiny ze struktur i przywar dzisiejszego świata — powstaje co najwyżej mniej lub bardziej zjadliwa, mniej lub bardziej liryczna — baśń. Nie zyskuje ona siły me-

tafori poetyckiej o formach istnienia człowieka i świata.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie — „Słowik” Ernesta Brylla. Muzyka — Piotr Hertel, reżyseria — Wojciech Boratyński, scenografia — Ewa Nahlik, ruch sceniczny — Janusz Kołodziejczak. Premiera — 28 I 1979.



Na zdjęciu: scena zbiorowa ze „Słowika” w teatrze gnieźnieńskim.

Fot. — J. Kuhn

pokoju i współpracy

tychczas zrealizowane, odegrały one pozytywną rolę w tworzeniu nowej atmosfery między-narodowej, bardziej sprzyjającej odprężeniu.

Na XIX Sesji ONZ w 1964 r. Polska wysunęła propozycję zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Było to stanowisko zgodne z popieraniem przez nasz kraj idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycja polska, poparta przez bratnie kraje socjalistyczne, trafiła na podatny grunt. Ozwigniona, wieloletnia działalność dyplomatyczna polskiej we współdziałaniu z innymi państwami socjalistycznymi przyniosła rezultat w postaci Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

W 1974 r. Edward Gierek w imieniu Polski zgłosił propozycję deklaracji o wychowaniu młodzi i całych społeczeństw dla życia w pokoju, która uchwalona została w roku ubiegłym. W naszym kraju już dziś wychowanie ideowo-polityczne jest przepojone tre-

ściami szacunku i przyjaźni dla innych narodów oraz pokojowego współżycia.

Cała historia PRL dostarcza wymownych przykładów zaangażowania na rzecz sprawy pokoju. Polska Ludowa jest tym krajem, który w powstaniu, rozwoju i działalności ruchu na rzecz pokoju ma duży udział.

Powszechnym uznaniem cieszy się wkład Polski do dzieła praktycznej realizacji idei pokojowego współistnienia. Składają się nań rozwijające procesy normalizacji stosunków z RFN, rozszerzanie współpracy z Francją, USA, Austrią, państwami skandynawskimi i innymi państwami. Cechą tej współpracy jest rozszerzanie zakresu wzajemnych stosunków, za-wieranie długoterminowych porozumień dotyczących różnych dziedzin współpracy.

Polska Ludowa ma swój duży udział w likwidacji konfliktów i napięć w różnych rejonach świata. W ramach działalności ONZ przedstawiciele naszego kraju działali w Komisji Kontroli i Nadzoru w Ko-

rei, Wietnamie, Laosie i Kamboży. Od kilku już lat żołnierze polscy biorą udział w pokojowej misji w ramach Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Ważne miejsce w polskiej polityce zagranicznej zajmuje problematyka rozbrojenia. Niezmiennie poparcie dla wszelkich inicjatyw i propozycji w sprawach rozbrojenia zgłaszanych przez Związek Radziecki, udział w pracy specjalnych instytucji rozbrojeniowych, własne propozycje rozbrojeniowe — wynikają z dążenia do zbudowania trwałego pokoju. Polska Ludowa bierze udział w pracy Komitetu Rozbrojeniowego ONZ w Genewie, w konferencji wiedeńskiej w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej Polska uczestniczy również w pracach ponad 1200 organizacji międzynarodowych. Wśród nich wyróżnia się działalność w ramach UNESCO, Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, Światowej Organizacji Zdrowia i innych. W ramach realizacji posta-

nowień KBWE w Helsinkach Polska informuje o manewrach wojskowych i zaprasza na nie obserwatorów zagranicznych. Ćwiczenia Układu Warszawskiego „Tarcza 76” przeprowadzone na terytorium Polski obserwowali przedstawiciele Austrii, Danii, Finlandii, Jugosławii i Szwecji oraz państw Układu Warszawskiego. Prowadzona jest wymiana wizyt delegacji wojskowych, okrętów wojennych, słuchaczy szkół wojskowych z Francją, Wielką Brytanią, Norwegią i Szwecją.

Polska zajmuje zdecydowane stanowisko w popieraniu wszy stkiego, co służy sprawie ograniczenia zbrojeń. Znaczący jest wkład naszego kraju w przygotowanie i przeprowadzenie specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęconej sprawie rozbrojenia.

Polska reprezentuje pogląd, że pokój w świecie jest niepo dzielny. Dlatego głos Polski rozlega się wszędzie tam, gdzie trzeba współdziałać w likwidacji punktów zapalnych, ognisk wojny, gdzie potrzebny jest pokój i pokojowe współżycie narodów. To zjednuje szacunek i autorytet.

doc. dr hab.

CZESŁAW MOJSIEWICZ

P I N I E
OLEMIKI
DPOWIEDZI

DOBRO DZIECKA

Po przeczytaniu w sobotnim (27 I) „Głosie” listu p. Bożeny Krajewskiej o konferencji dla ustanowienia praw dla dzieci, postanowiłam i ja napisać do redakcji. Chodzi mi mianowicie o to, że różne te prawa mogą być pojmowane. Nie mam tu na myśli rzeczy tak oczywistych, jak odpowiednie wyżywienie, nauka itp., bo to się samo przez się rozumie. Często natomiast można zaobserwować niewłaściwe obchodzenie się z dziećmi przez rodziców. Już nie mówię o przypadkach kałowania i znęcania się nad dziećmi, bo wówczas powinna wkraczać prokuratura, ale o wyzywkach (czasem bardzo wulgarnych) pod adresem swych własnych dzieci, o dotkliwym i niewspółmiernym do ewentualnej winy lub przewinienia, karaniu.

Odrębną sprawą pozostaje sytuacja dzieci w rodzinach alkoholików, lub osób o zaburzeniach równowagi psychicznej. I tu, chyba również w naszym kraju, pozostaje wiele do zrobienia. Sama znam takie właśnie przypadki, że dzieci w najmłodszych latach żyją w stałym strachu o matkę, o siebie i rodzeństwo, gdyż ojciec grozi biciem. Później zaczyna się branie przykładu, a więc „pociąganie” z butelek, używanie wulgarnego języka, maltretowanie słabszych od siebie. Te tragiczne dla dzieci przypadki rzadko trafiają na wokandę, bo przeważnie dzieją się w zamkniętych ścianach mieszkań. W dodatku do tak zwanych „spraw rodzinnych” niechętnie wtrąca się milicja. Tymczasem, takie jest moje przeświadczenie, tam wszędzie, gdzie jest pijak i dziecko, ingerencja powinna być natychmiastowa i skuteczna doraznie oraz długofalowo. To wymaga prawnego i praktycznego uregulowania. (255)

KRYSTYNA B. — Pobiedziska

UCIAŻLIWE SASIEDZTWO

W „Głosie” z 23 stycznia poinformowano o rozbudowie podpoznańskiej stacji Franowo. I dobrze, że się ona modernizuje, bo zadania kolei są coraz większe. Mieszkańcy domów wzdłuż ulic: Widawskiej, Salickiej i Nawrot z niepokojem jednak oczekują na przejazd każdego pociągu, bo jadą one zaledwie kilka metrów obok budynków. Tęsy usytuowano w niektórych miejscach 3 metry od domów, które już dawno miały być rozebrane. Widoków na przydzielone nam innych mieszkań nie ma, a w obecnie zajmowanych trudno przebywać ze względu na hałas. Zwłaszcza podczas przejeżdżania pociągów z wagonami starej produkcji, „aplikującymi” nam sporą dawkę decybeli.

w imieniu zainteresowanych — JÓZEF R.

ODCIĘTE OD POCZTY

Osiadłe Szczepankowo w poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto odcięte jest od świata — najpierw przez zlikwidowanie mostu łączącego z pocztą nr 25 we Franowie, a od nowego roku przez niedoręczanie przesyłek pocztowych. Nie dochodzą do nas urzędowe wezwania, zagrożone sankcjami, renciści nadaremnie czekają na swe pobory itd. Kierowniczką poczty indagowana o przyczynę tego stanu, który trwa już trzeci tydzień, uzasadnia to brakiem doręczyciela. Osiadłe obsługuje dwóch doręczycieli. Podczas choroby jednego doręczyciela w ubr., pozostały doręczyciel obsługiwał na zmianę co drugi lub trzeci dzień obydwu rejonów. Nie ujem dla czego teraz nie można rozwiązać w podobny sposób problemu.

Aby dostać się ze Szczepankowa na pocztę, trzeba po wspomnianej likwidacji mostu jechać autobusem do Zegrza, tam przesiadkować się na autobus nr 84 (jeździ co godzinę) do Franowa. (179)

MARIAN IGNASIAK — Poznań

JKRACAJĄ SOBIE CZAS PRACY

Wasze poczytne pismo, którego jestem czytelniczką, niemal od pierwszego numeru, daje ogłoszenie o dyżurach poszczególnych placówek handlowych w niedziele i święta oraz w wolne soboty. Dotyczy to również kiosków „Ruchu”. Dyżury dla tych ostatnich brzmią w ogłoszeniu na wolną sobotę następująco: „Od godz. 6 — 20” i podobnie na niedzielę (z tym, że czynna jest połowa kiosków). Tymczasem niektóre kioski „Ruchu” nie przestrzegają godzin pracy i wolne soboty skracają o 2—3 godzin czas pracy, a w niedzielę nie rozpoczynają sprzedaży o godz. 6, lecz o 9 lub 10 i kończą ją mniej więcej o godz. 14—16. Ta dezinformacja w ogłoszeniu (lub dowolność traktowania go przez sprzedawców) nie przynosi korzyści ani czytelnikom-klientom ani nie przysparza dobrej opinii prasie, bo chociaż ogłoszenia nie daje redakcja, każdy mówi „Głos pisał...”. Sprawa ta dotyczy w Poznaniu Wilczy i Nowego Miasta, a szczególnie Rataj i Dębca. (182)

ELŻBIETA B. — Poznań

SWIECZEK ANI NA LEKARSTWO

Bardzo często prasa, radio i telewizja podają komunikaty o oszczędzaniu energii elektrycznej. Sama nieraz widziałam marnotrawstwo światła w biały dzień na ulicach. I pomimo interwencji nie było rezultatów. Ja np. bardzo lubię włączyć telewizję i zapalić świeczkę. Oszczędzam prąd, a przy tym zapalona świeczka wchłania dym papierosów. Tą drogą można połączyć dobre z pożytecznym. Niestety, świeczki obecnie nie kupisz nawet na lekarstwo, nawet tych dekoracyjnych. Mam wrażenie, że ktoś i na produkcji świeczek chce robić oszczędności, czego już zupełnie nie mogę zrozumieć! A może trzeba „potrząsnąć” producentami, bo znicze nagrobkowe są w sprzedaży, tyle że droższe od świeczek i tak dymią, że ich paląc w mieszkaniu nie sposób. (132)

STANISŁAWA PALACZ — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimnie nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-930, Poznań.

Z KART HISTORII

Zamach na Franza Kutschere

Przed 35 laty, 1 lutego 1944 roku, w Warszawie oddział dywersyjny Komendy Głównej Armii Krajowej „Pegaz” — późniejszy „Parasol” (dowódca kpt. Adam Borys — „Piłg”) wykonał wyrok śmierci na generale SS (SS-Brigadefuehrerze) i policji F. Kutschere, który wyróżniał się szczególnym okrucieństwem wobec narodów okupowanych Czech, Danii, Holandii, Norwegii, Jugosławii, Związku Radzieckiego i Polski (kolejno w tych krajach działał). Od jesieni 1943 roku jako dowódca SS i policji na dystrykt warszawski zastrzelił terror i krwawe represje w stosunku do ludności polskiej. Na jego rozkaz hitlerowcy dokonali w Warszawie od połowy października 1943 do stycznia 1944 roku 34 publicznych egzekucji, w których zginęło około 1300 osób; w tym też czasie aresztowano ponad 7 000 Polaków.

W akcji na Kutschere wzięło udział 12 żołnierzy „Pegaza” pod dowództwem kpr. pchor. „Lota” (Bronisław Pietraszewicz). Akcja skrupulatnie przygotowana i trwała nie pełną godzinę. Została wykonana o godz. 9.08 w pobliżu gmachu ówczesnego dowództwa SS i policji, przy Aleji Ujazdowskich 23. Na umówiony znak podany przez łączniczki — „Kame” (Maria Stypułkowska-Chojacka), „Dewajtis” (Elżbieta Dziembowska) i „Hankę” (Hanna Szarzyńska-Rewska), z ulicy Pięknej (wówczas Piłsudskiego) wyjechało auto kierowane przez „Misia” (Michał Issajewicz) i zajęło drogę do samochodu, którym jechał z alei Róż F. Kutschera z

adiutantem i kierowcą. Jednocześnie ruszył w stronę wozu dowódcy SS i policji „Lot”, a za nim „Kruszynka” (Zdzisław Poradzki). Na wyznaczonych stanowiskach było już ubezpieczenie: „Juno” (Zbigniew Gęsiński), „Olbrzym” (Henryk Humiecki) i „Cichy” (Marian Senger). „Lot” oddaje z odległości jednego metra serię do Kutschery przez opuszczoną szybę samochodu. „Kruszynka” ciężko rani adiutanta, wytrącając mu broń z ręki. „Juno” w biegu strzela do wartownika przy gmachu żandarmerii. Z tego gmachu syją się pociski na wykonawców wyroku. „Lot” zostaje dwukrotnie rany w brzuch i wycofuje się do samochodu „Sokoła” (Kazimierz Sott), który wraz z trzecim samochodem prowadzonym przez „Bruna” (Bronisław Hellwig) tyłem przybliżył się do narożnika al. Ujazdowskich od strony ulicy Chopina. Do auta Kutschery doskakuje „Kruszynka” i „Miś”, strzelając do hitlerowskiego zbira ze stenu i z parabelum, po czym wyciągają jego ciało z wozu i szukają przy nim dokumentów. „Juno”, „Cichy” i „Olbrzym” ostrzeżeni przez „Miś” wycofują się z wództwa SS, wycofując się jed

Fotorekonstrukcja zamachu na generała SS i policji F. Kutschere. Fragment przedstawia moment, kiedy po wycofaniu się rannego „Lota”, II wykonawca „Kruszynka” kieruje serię pocisków z pistoletu maszynowego do wyciągniętego z auta Kutschery, a kierowca i zarazem III wykonawca „Miś” rzuca „filipinkę” w kierunku żandarmerii, strzelających z wartowni.



Rys. i fot. — CAF z 1969 r.



„Lot” (Bronisław Pietraszewicz) dowódca akcji na Kutschere. Zmarł 4 lutego 1944 roku. Pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika i odznaczony Orderem Virtuti Militari V kl. Fot. Archiwum

nocześnie do samochodów. Większość jest ranna. Następuje nie mniej dramatyczny odskok.

„Sokół” (Kazimierz Sott) i „Juno” (Zbigniew Gęsiński) po odwiezieniu rannych do szpitali, podczas starcia z hitlerowcami na Moście Kierbedzia zginęli, skacząc do wody, w nurtach Wisły. „Cichy” (Marian Senger) i „Lot” (Bronisław Pietraszewicz), ciężko ranni w czasie akcji, zmarli po operacji, dramatycznym odbiciu ich i ustraszonych w innych szpitalach. Straży niemieckie — zabici: generał SS i policji F. Kutschera, jego kierowca i dwóch żandarmerii, ranni: adiutant oraz kilkunastu żandarmerii i SS-mannów, biorących udział w kontroli akcji.

Dzień później, 2 lutego, hitlerowcy w odwet za zabicie F. Kutschery rozstrzelali publicznie w al. Ujazdowskich 100 osób. Ponadto nałożyli na polską ludność Warszawy kontrybucję w wysokości 100 mln złotych, przesunęli godzinę policyjną na wcześniejszą, oraz zastosowali szereg innych sankcji wobec Polaków. Ale uwieczniony powodem zamachu na SS-Brigadefuehrera F. Kutschere wywarł odstraszenie na hitlerowskich okupantach.

(Z tygodnika „Za Wolność i Lud”)

Ludzie i wydarzenia

W miniony czwartek powrócił z emigracji do Iranu przywódca religijny ajatollah Chomeini. Jego pozycja w kraju jest bardzo znacząca, bowiem stoi na czele islamskiej sekty szyitów, do której należy ponad 90 procent Irańczyków. Zdaniem obserwatorów — w ostatnich miesiącach jego głos miał decydujące znaczenie dla działań opozycji, zaś większość rodaków uważa go za jedynego człowieka, który może przywrócić w kraju spokój.

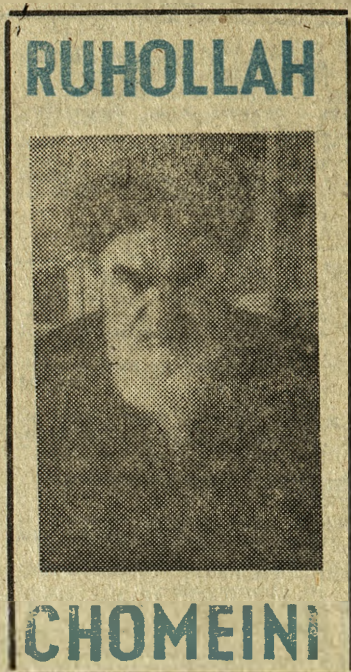
78-letni Ruhollah Chomeini, noszący godność ajatollaha, szwieckiego przywódcy religijnego (ajatollah oznacza w języku perskim „odbiście Allaha”), zmuszony został do opuszczenia Iranu w roku 1964. Rok wcześniej występował jako przywódca opozycji, przeciwko prowadzonej przez szacha Rezę Pahlawiego reformie rolnej. Oceniał te próby zmian społecznych jako sprzeczną z prawem islamu. Po wyjeździe z kraju pozostał nadal duchowym przywódcą swych współwyznawców w Iranie.

Do Francji przybył w październiku ubiegłego roku, nieoficjalnie, jako turysta. Wcześniej przebywał w Iraku. Dom, w którym zamieszkał w Pontchartrain niedaleko Paryża, stał się wkrótce główną kwaterą rewolucyjną. Ajatollah Chomeini sprawował kontrolę nad ruchem antycy-sarskim w kraju poprzez rozmowy telefoniczne, listy, a przede wszystkim poprzez liczne odwiedzających go we Francji stronników.

Jest głównym rzecznikiem utworzenia islamskiej republiki Iranu — po obaleniu monarchii i obecnego rządu Szapura Bachtiaara. Zawsze jednak podkreślał, że nie ma zamiaru sam stanać na czele nowego rządu, a jedynie nadzorować jego działalność.

Po wyjeździe Rezy Pahlawiego z kraju, ajatollah Chomeini oświadczył, że wyjazd

szacha jest „pierwszym krokiem kończącym 50-letnie rządy tyranów w Iranie” i że wkrótce utworzy rząd tymczasowy republiki islamskiej. Już wtedy zapowiedział powrót do kraju „we właściwym czasie”. Nie uczynił tego wcześniej, ponieważ rząd S. Bachtiaara zamknął 24 stycznia wszystkie lotniska, roz-



mieszczając na pasach startowych czołgi.

Premier S. Bachtiaar oświadczył 27 stycznia, że gotów jest udać się do Paryża na rozmowy z Chomeinim w celu podjęcia prób rozładowania napięcia w Iranie, jeżeli ajatollah zgodzi się odroczyć na czas nieokreślony swój powrót do kraju. Jednak przywódca szyitów odrzucił te propozycje, oświadczając, że przyjmie S. Bachtiaara tylko w przypadku, jeżeli ten zrezygnuje z funkcji szefa rządu. Chomeini nazwał go „premie-

rem nielegalnym i spiskującym z USA i Anglią przeciwko narodowi” i wezwał Irańczyków, aby „nie poddawali się i stawiali opór”. Stało się oczywiste, że szanse na porozumienie między tymi dwoma politykami są coraz mniejsze.

Groźba zbrojnego wystąpienia zwolenników powrotu Chomeiniego przeciwko blokowaniu międzynarodowego lotniska w Teheranie oddziałom wojskowym, zmusiła ostatecznie w miniony wtorek rząd irański do wyrażenia zgody na lądowanie francuskiego samolotu czarterowego, wiozącego ajatollaha.

Przybycie Chomeiniego do Iranu i demonstracyjne poparcie go przez większość społeczeństwa, świadczy o postępującym spadku aurytetu rządu S. Bachtiaara. Stoją więc naprzeciwko siebie — z jednej strony zwolennicy monarchii, z drugiej — domagająca się zmian większość narodu, z Chomeinim na czele.

W licznych wystąpieniach poprzedzających powrót do kraju, przywódca szyitów określił linie polityki przyszłej republiki islamskiej jako niezangażowaną. Zdecydowanie potępił separatystyczny dialog egipsko-izraelski, jako przestępstwo wobec obojgu mużłamanów. Zaatakował wojsko we porozumieniu Iranu z Stanami Zjednoczonymi i uznał, że złoża ropy naftowej były dotychczas wykorzystywane niegodnie z interesem Iranu. Komentarz wypowiedział prezydenta USA — Jimmy Cartera, że oświadczenia powinna dać rządowi S. Bachtiaara możliwość uregulowania spraw wewnętrznych, oświadczył, że nie do przywódcy amerykańskiego należy decydowanie o legalności rządu irańskiego.

Już najbliższa przyszłość może pokazać, w jakim stopniu R. Chomeini zastosuje się do ogłoszonego wcześniej programu.

ROCH KOWALSKI

Naprzeciw społecznym potrzebom

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej obejmujące swą działalnością — poprzez 4500 placówek oświatowych, 10 000 stałych punktów odczytowych i inne formy kształcenia — blisko 6 milionów obywateli naszego kraju, określiło zadania, jakie realizować będzie

w br. w działalności ideowo-wychowawczej i oświatowej.

W pracy TWP upowszechniane są wszelkie dziedziny wiedzy odpowiadające społecznym potrzebom — przy czym jedna z głównych jest popularyzacja tematyki społeczno-politycznej. Kultura, tradycja narodowa — to kolejne zagad-

nienia stanowiące tematykę działalności Towarzystwa.

Z tematyki XIII. Plenum KC wypływają nowe zadania w podnoszeniu jakości i efektywności pracy ideowo-wychowawczej, wzbogacania jej form i metod. Odnosi się to również do działalności TWP. PAP

Z dawnych szpalt

NIEMCY I POLSKA

Dziennik „Gazette de Lausanne” z 19 stycznia pisze we wstępnym artykule pod powyższym nagłówkiem: „Nowy dowód pozostałej jeszcze w Niemczech reszty ducha wojennego dały nam postępowania wojenne Prus przeciw Polsce. Niemcy umieją przyzywać na pomoc oświadczenia p. Wilsona, jeżeli sądzą, że sprzymierzeni je przekraczają, ale zapominają o tym, że ten sam Wilson oświadczył się za Polską, odbudowaną w historycznych granicach, oraz z portem morskim. Wobec Polski, chcąc się zorganizować, przygotowują się Niemcy do wojny.

Jest to dowodem, powiedzmy, krnąbrności ich ducha militarystycznego, a to, co następuje, dowodem pozostałej zdolności do intrygowania. (...) Reichsverband Ostschutz — pod tą nazwą skonfederowały się wszystkie berlińskie towarzystwa; zajmujące się według statutu swoimi sprawami kresów wschodnich, w jeden związek, pozostający pod jednolitym kierownictwem. Celem jego pokonanie powstania polskiego i zachowanie dotychczasowych granic Niemiec na wschodzie na przyszłość. Oto, jak Niemcy pojmują 13 punkt orędzia Wilsona”.

(„Dziennik Poznański”, 23 stycznia 1919 r.)

ZAPRZECZENIE

Z decernatu prasowego Naczelnej Rady Ludowej: Prasa niemiecka podaje telegram iskrowy z Nauen, wedle którego Polacy poznający prosili rząd berliński o dostarczenie węgla w zamian za żywność. Rząd miał odpowiedzieć, że nie może wyjąć z całego kompleksu zagadnień prusko-polskich jednej sprawy, lecz rozpatrywać sprawy te musi w całości. W tym celu udać się miała w piątek 24 stycznia delegacja polska do Berlina celem pertraktacji.

Wiadomość ta rozpowszechniona w Niemczech jest nieprawdziwa i pozbawiona wszelkiej podstawy.

(„Dziennik Poznański”, 29 stycznia 1919 r.)

OSZCZERSTWA NIEMIECKIE

Pan poseł Korfanty wysłał do p. Wilhelma Herzoga redaktora „Die Republik” w Berlinie następujący telegram: Ze względu na hańszenie przez reakcję rozpowszechniane na Polaków kłamstwa i oszczerstwa, proszę Pana i innych sprawiedliwie myślących ludzi wybrać się w podróż informacyjną do Poznania. Zabierz Pan ze sobą Friedegga i innych obiektywnie myślących dziennikarzy niemieckich. Proszę o odpowiedź telegraficzną (...) bym mógł Panu posłać do Krzyża legitymację.

Tyle telegram. Został on wstrzymany po drodze przez władze niemieckie. Tak zawsze się dzieje, gdy chodzi o wykazanie prawdy, która nie wypada po myśli Grenz i — Heilmatschutzu.

(„Dziennik Poznański”, 31 stycznia 1919 r.)

W tercecie bez dysonansów

Dokończenie ze str. 3

Marco Erede. I przedstawienia nie będzie, gdyż włoski kapelmistrz zaprzagnął dwóch tygodni odciennych prób. Spełnienie tego warunku było, wskutek ustalonych wcześniej koncertów, niemożliwe. Będzie w sezonie następnym. Nie z winy też kierownictwa Filharmonii publiczności nie usłyszała i nie zobaczyła kilkorga wybitnych artystów zagranicznych. Recital Stanisława Neuhaus a onosowały już afisze.

Ale te niepowodzenia odziedziczyła zgoda mobilizująca na

ambitnych, dynamicznych szefów. Przygotowywanych jeszcze na ten rok atrakcji (m. in. przez „Pro Sinfonikę”), na które przyjeżdżać mają także melomani z Berlina i Wiednia(!), nie powstydziłyby się najzamożniejszego europejskiego ośrodka muzycznego.

Kto wie, czy źródło prężności i ożywczych impulsów trzech przyjaciół nie tkwi w ich wszechstronnej aktywności: społecznej i artystycznej.

Zdzisław Dworzecki raz w tygodniu przypomina sobie,

że jest z wykształcenia prawnikiem, zasiadając w Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Wojewodzie Poznańskim, działa też w niejednym stowarzyszeniu kulturalnym.

Piotr Niewiarowski pozostał wciś animatorem studenckiego ruchu artystycznego. Te raz przygotowuje kolejną edycję stworzonego przez siebie ogólnopolskiego spotkania „Folk blues meeting”.

Wojciech Rajski łączy obowiązki poznańskie ze stanowiskiem pierwszego dyrygenta w Bonn, co niektórzy mają mu

za złe. Występuje w RFN i innych krajach zachodniej Europy, doskonaląc sztukę dyrygentki i organizatorskiej umiejętności. Z każdego pobytu przywozi nowe — podpatrzone bądź przemyślane tam — pomysły i... kontrakty z doskonałymi solistami. Dzięki temu publiczność poznańska (i tylko poznańska) usłyszy i zobaczy wkrótce czołowych w świecie wirtuozów klarnetu, waltorni, obojów.

I jeszcze jedno: triumwirat R-N-D nie burzy autentycznego dorobku swych poprzedników. Dowodem — „Koncerty Poznańskie”, recitale chopinowskie, organowe.

WOJCIECH NENTWIG



tej pory mało znane szczegóły działalności Polskiej Partii Robotniczej w hitlerowskim obozie Buchenwald. Autor stwierdza m. in., że działacze PPR zdobyli w obozie przywódczą pozycję w środowisku polskich więźniów a dzięki swoim wpływom i autorytetowi mogli prowadzić systematyczną walkę o ludzki stosunek między wszystkimi więźniami obozu.

W „PANORAMIE” — „...a Krakowski serce” to publikacja Zygmunta Kiszakiewicza o działaniach zmierzających do ocalenia zabytków Krakowa. Dziennikarz pisze m. in., że Kraków jest osobliwym fenomenem, bowiem w

swym dzisiejszym kształcie miało to zawartość spłot problemów, których rozwiązanie jest ważne nie tylko dla współczesnego kształtu Polski, ale równocześnie uważnie śledzone w całej Europie.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — wywiad z Imry Wieczorkowskiej-Bednarek z doc. dr. Marią Trawińską z Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” Polskiej Akademii Nauk, nawiązujący do sytuacji kobiet samotnych, wychowujących dzieci. Publikacja opatrzona jest tytułem „Nie są cierpiąciami”, a dotyczy głównie wyników badań nad sytuacją matek z małomateriałowymi środowiskami robotniczymi.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — o często niedocenianej a wdzicznej roli pielęgnarek pisze Edward Bryl w artykule pt. „Plany na biel”. Publikacja dotyczy wprowadzenia łódzkiej służby zdrowia ale wiele elementów z niej można by uogólnić. E. Bryl stwierdza m. in., że niewiele lekarzy rozumie, ile efekty ich działania będą znikome jeśli nie będą mieli godnego zaufania współpracownika, równorzędnego partnera w walce o zdrowie i życie człowieka chorego.

W „KIERUNKACH” — Engelbert Miś motywuje pewne konieczności podjęcia różnych działań dla regulacji Odry. Tytuł artykułu „Nim będzie „Wisła” pamiętajmy o Odrze”, a w końcowych stwierdzeniach dowiadujemy się, że pierwsze kroki ku aktywizacji tego szlaku wodnego zostały uczynione, ale trzeba jeszcze co nieco przedsięwziąć, by przewozić na Odrze — w tym celu — dwa — a nie wet dziesięć kilometrów.

LEKTOR



Piątek 2 II

Sobota 3 II

PROGRAM 1

- 9.25 — Program dnia;
9.30 — „Życiu przywrócić” — wojskowy program historyczny o udziale żołnierzy — uczestników walk o Warszawę;
10.00 — „Orzeł” — film o rolnictwie (kol.);
10.25 — „Góry, dzungle, pustynie” — początek wielkiej przygody — prezentacja dorobku filmowego znanego podróżnika Jerzego Szurdeka (kol.);
10.55 — „Poranek z kulturą” — prezentacja najciekawszych zjawisk naszego życia kulturalnego (kol.);
12.25 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
13.55 — „Katalog potrzeb serdecznych” — rozmowa z dyr. Do mu Dziecka;
14.00 — Wiadomości dziennika;
14.05 — Zimowe rady Sobiesława Zasady;
14.20 — „Drogi Kirgizji” — rep. filmowy;
15.15 — „Katalog potrzeb serdecznych” — rozmowa z dyrektorem ZOZ-u;
TELETURNIEJE STUDIA 2:
15.20 — „Kto z nim wygra” — z tematu: „Film fabularny” — odpowiada Leon Bukiewicz;
15.35 — „Co o tym myślicie?” — na pytania odpowiadają pilot i nawigator LOT;
15.45 — „Kolekcjonerzy” — polskie samoloty w II wojnie światowej;
16.05 — „Cosmos 1999”, odc. pt. „Ziarno zagłady” — film prod. TV ang.;
REPORTAŻ I PUBLICYSTYKA STUDIA 2
16.55 — „Reporterska relacja” — rozmowa z załogą statku „Zamość”;
17.10 — Foto-Foto — Ryszard Wójcik przedstawia;
17.25 — „Urodzeni w 1900” — fel. filmowy;

Niedziela 4 II

PROGRAM 1

- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.20 — Studio Sport + telewizjarda (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieciąt i Chłopców oraz „Przygody Czarnego Królewicza”, odc. pt. „Znawca koni” — film prod. angielskiej (kol.);
10.20 — „Antena” — informacje o programie TP (kol.);
10.45 — Wielkie rzeki świata: „Ganges” — franc. film dok.;
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
12.30 — „Poranek symfoniczny WOSPRITV” — transmisja koncertu z sali radiowego Domu Muzyki w Katowicach (kol.);
13.35 — Z kamery wśród zwierząt — „Nowy dom” (kol.);

Poniedziałek 5 II

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Matematyka — Nauczanie rachunku prawdopodobieństwa w szkole. Wykl.: dr Adam Płocki;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry tu Telewizja (kol.);
16.50 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.20 — „10 minut” — teleturniej (kol.);

Wtorek 6 II

PROGRAM 1

- 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora — spotkanie emerytów samochodarzy;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry tu Telewizja (kol.);
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.25 — „Stawka” — teleturniej (kol.);
17.50 — Sonda: „Osnowa i watek” — przedstawienie najnowszych technologii i tendencji przemysłu odzieżowego (kol.);
18.15 — Raj zwierząt: „Życie hien” — film dok. prod. TV RFN — Japonia (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Pogoda dla bogaczy” — odc. 6 filmu fab. prod. TV USA (kol.);
21.10 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — W minutę po premierze: „Niedokończony życiorys” — film o Janie Fajcie — pierwszym dowódcy GL w Warszawie.

Środa 7 II

PROGRAM 1

- 14.30 — W drodze do nowego: Produkcja owczarska — „Dobre stado”;
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Analiza programu nauczania plastyki w kl. II”. Wykl.: mgr Andrzej Peinowski;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry tu Telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Entleczek” — słowniczek — widowisko lakowe (kol.);
17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.25 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
17.55 — Między nami jaskiniowcami — „Mate, niewinne kłamstwo” — film animowany prod. TV USA (kol.);
18.20 — Studio Sport (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Pustelnia parmeńska” — francuski film fab., ekranizacja

Czwartek 8 II

PROGRAM 1

- 15.30 — „Decyzje piętnastolatków” — program o zawodach związanych z łącznością i telekomunikacją;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry tu Telewizja (kol.);
16.50 — Czwartek Telewizji Dzieciąt i Chłopców oraz film fab. prod. ZSRR „Biały niedźwiedź” (kol.);
18.20 — Patrol: „Plastyce w murach” — o amatorskiej twórczości żołnierzy (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Sensacji: Joanna Jarzębska (na motywach powieści Joanny Chmielewskiej) — „Kim jesteś Kochanie?”;
21.35 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — „Szulawa” — sylwetka prof. Bolesława Górnickiego (kol.);

PROGRAM 1

- 13.30 — Teleferie oraz radz. film fab. pt. „Dwaj kapitanowie”, odc. pt. „Ostatnie pozdrowienia kpt. Tatarinowa” (kol.);
15.30 — NURT — Pedagogika — „Kształcenie ustawiczne nauczycieli szkół zawodowych”. Wykl.: prof. dr hab. Stanisław Krawciewicz (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektowy;
16.30 — Dzień dobry tu Telewizja — „Porady pana Korbaciego” (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pan Kracym” (kol.);
17.15 — Kłębka Zdrowego Człowieka — „Wzrost, fizjologia, diagnostyka, optyka”;

PROGRAM 2

- 17.55 — „Jedenaste przykazanie”, odc. 5 (ostatni pt. „Burzliwe niebo” — film fab. prod. TV CSRS (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Setka dla kuraży” — ko media filmowa prod. radz. (kol.);
21.35 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
23.15 — Studio Gama przedstawia Belle Epoque (kol.);

PROGRAM 2

- 15.30 — Język francuski — Kurs

PROGRAM 2

- 17.35 — „Katalog potrzeb serdecznych” — rozmowa z przedstawicielem Min Sprawiedliwości;
STUDIO 2 O MUZYCE
17.40 — „Esther Philips”;
18.15 — „Puść mnie do łuby!” — opowiada Bogusław Kaczyński;
18.25 — Czwierdzię Zespołu Piosenki i Tańca „Ślask” — fragmenty występów i rozmowa z red. Tadeuszem Kozłem;
18.45 — Plebiscyt Studia 2 i Studia Gama — Piosenki 35 lat;
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.20 — „Złoty dla zwycięzcy” — film fab. prod. amer.-jag.;
22.45 — „Katalog potrzeb serdecznych” — eksperci odpowiadają na pytania telewidzów;
22.55 — „Kocham pana, panie Sui ku” — opowieść literacka;
23.10 — Wiadomości dziennika;
23.15 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym;
23.35 — „Gra Adam Makowicz” — film muzyczny.

PROGRAM 2

- 15.20 — Kino Telewizji Dzieciąt i Chłopców — sekrety kina: „Lassie”, odc. pt. „Niebezpieczeństwa preri” — film prod.

PROGRAM 2

- 21.50 — Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie — pokazy mistrzów.
PROGRAM 2
9.50 — Teatr Telewizji: Aleksander Fredro — „Odludki i poeta” (powt.);
10.40 — Militaria, obronność, nowoczesność — „W laboratorium i na poligonie”;
11.10 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
12.10 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.);
13.00 — Dla dzieci: „Znacie — to posłuchajcie” — „Cuda i dziw”, oraz z serk — „Piesek Agaty”, film prod. polskiej pt. „Agata i rower”;
13.40 — Tańczy Zespół Mojsiejewa program TV ZSRR w programie m. in. tańce ludowe, obrządku choreograficzne oraz tańce poloweckie z opery

PROGRAM 2

- 17.30 — „Być kobietą” — „Lisa” — film fab. prod. NRD;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji: Julian Tuwim wg Mikołaja Gogola „Plaszcz” (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Jak?” — program publicystyki kulturalnej (kol.);

PROGRAM 2

- 16.35 — Język niemiecki — kurs

PROGRAM 2

- 16.25 — Program dnia;
16.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lek. 15;
17.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lek. 15;
17.25 — Dla dzieci: „Lalki w rękach mistrzów” — Eric Brannall (W. Brytania). Przedstawienie mistrza sztuki animacji;
18.00 — Studio Sport — Sprintem przez Polskę (kol.);
18.30 — Sensacje z przeszłości: „Odkrycia dr Władysława Filarowa — Światów Wolański” — program o największym osiągnięciu archeologii w PRL (kol.);
19.10 — Teleskop;

PROGRAM 2

- 16.05 — Wszelchnia telewizyjna: „Żyć nowoczesnie” — program popularno - naukowy (kol.);
16.35 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 16 (kol.);
17.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 15;
17.30 — „Daleko od szosy” — odc. pt. „Egamin” — film fab. prod. TP;
18.40 — „Postawy i poglądy” — program publicystyczny o odwadze, poświęceniu i odpowiedzialności marynarzy;

PROGRAM 2

- 16.30 — Program dnia;
16.35 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 17 (kol.);
17.05 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 16 (kol.);
17.30 — Ze źródeł sztuki — „Sztuka starożytnej Grecji” (kol.);
18.10 — Studio Sport (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — NURT — Pedagogika — „Kształcenie ustawiczne nauczycieli szkół zawodowych”. Wykl.: prof. dr hab. Stanisław

PROGRAM 2

- podstawowy, l. 16 (kol.);
17.00 — Estrada Folkloru — Zielona Góra 78 — fragmenty występów zespołu węgierskiego (kol.);
17.30 — Młodzieżowy magazyn techniki — „Lidar” (kol.);
18 — Dla młodych widzów: „Poradnia „Zaufanie”;
18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
20.45 — Program morski;
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — „Lis z Belstone” — ang. film przygodowy (kol.);

PROGRAM 2

- 16.05 — „Wszyscy na start” — za wody sportowe o tytuł najspawniejszej szkoły w Jarocinie;
16.50 — Klub Jazzowy Studia Gama — Jazz Jamboree 78, cz. 1. W programie fragmenty występów zespołów — Birkka Jazz Group i kwartetu Sandy Mossa (kol.);
17.30 — Popołudnie wiedzy i fan-tazji (kol.);
17.30 — „Nie tylko o kwarkach” — przed kamerą prof. Andrzeja Wróblewskiego;
17.45 — „Węzeł życia” — reportaż z Centrum Medycyny Doświadczalnej Klinicznej PAN;
18.15 — „Czerwona planeta” — film popularno-naukowy;
18.30 — „Moje hobby — Hi-Fi”;
18.40 — Spotkanie ze Stanisławem Lemem;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.45 — Teatr Wspomnień — 1968: Michał Bałucki — „Grube ryby”;
21.40 — „Maja z wyspy Sator-mów”, odc. 2 pt. „Z dala od ludzi” — film prod. TV fińsko-szwedzkiej (kol.);

PROGRAM 2

- „Książ Igor” Aleksandra Borodina (kol.);
14.30 — „Mówimy po polsku” — magazyn oświatowy o różnych stylach językowych;
15.00 — Studio Sport — narciarski bieg gwarów;
16.40 — „Sąsiedzi” — dwunowelowy film prod. ZSRR, „Świnie Bakuty” i „Wielki podrywacz”;
18.00 — Stereo i w kolorze — Ewa Podles — w programie: arie z opery Gioacchino Rossiniego „Cyryl i Sewerski”, „Koniec” i „Semiramida”, 7 ludowych pieśni hiszpańskich Manuela de Falla. Transmisja recitalu wokalisty z sali PWSM w W-wie (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Telewizyjny Music Hall: program rozrywkowy TV NRD;
21.15 — Telewizyjny koncert orkiestry Siantiewa (kol.);
21.45 — Twarze Teatru — Jerzy Radziwiłłowicz.

PROGRAM 2

- 19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Przed sądem” — program publicystyczny;
21.00 — „Konie i hodowcy” — reportaż filmowy Wiktora Mellerera;
21.30 — Rozmowa z Antonim Święcickim i Wiktorem Mellerem;
21.40 — Piosenka w wykonaniu Daniela Olszowskiego;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Beniamin” — film prod. TP.

PROGRAM 2

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek Melomana: „Poły roku muzyka pisana” — w programie utwory kompozytorów z XIV, XV i XVI wieku (trubadurów, trawerów) w wykonaniu szwedzkiego zespołu wokalno - instrumentalnego Jaccatores Upsallenses;
21.15 — 24 godziny (kol.);
WIECZÓR FILMOWY
21.25 — „Przed i po debiucie”, „Dalej i dalej”, „Idzie mróz”, „Kradzież”, „Aktor” (kol.);
22.15 — Stare Kino — „Łza się w oku kreśli” — w programie sylwetki i pierwsze role m. in. Andrzeja Łapickiego, Tadeusza Łomnickiego, Gustawa Holoubka.

PROGRAM 2

- 19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Mam pomysł” — popularyzacja wynalazczości i racjonalizacji (kol.);
20.45 — Rodowody: „Czerwony kształt” — przedstawienie sylwetki Edwarda Dembowskiego (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — Bez recept — „Rozmowy o wychowaniu” (program dla rodziców);
21.50 — Pieśni i piosenki z tamtych lat — w programie pieśni i piosenki z lat 50-tych w nowym opracowaniu (kol.);

PROGRAM 2

- Krawciewicz;
20.45 — NURT — Matematyka — „Nauczanie rachunku prawdopodobieństwa w szkole”. Wykl.: dr Adam Płocki;
21.15 — NURT — Nauczanie początkowe — „Analiza programu nauczania plastyki w kl. 2”. Wykl.: mgr Andrzej Pełzowski;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Kino „Okno” — kalejdoskop filmowy. W programie następujące filmy: „Eiffel — nie tylko wieża” — USA, „Spacer po Pekinie” — pol., „Migawki ze świata” — felieton filmowy (kol.);

SPORT-SPORT

Lech - Śląsk najważniejszym meczem w lidze koszykarzy

Poznańskie zespoły ligowe w piłce ręcznej, siatkówce i koszykówce kobiet w najbliższą sobotę i niedzielę toczą ligowe boje poza Poznaniem. Przed własną publicznością wystąpią natomiast koszykarze Lecha, którzy zmierzają się z ŁKS i Śląskiem. Niedzielnym obojczykiem lechitów z drużyną wrocławską zapowiada się najciekawiej w całej kolejce spotkań I ligi koszykarzy.

Poznańscy znajdują się na drugim miejscu w tabeli. Śląsk natomiast na trzecim. Wrocławianie jednak są zespołem, który poniósł najmniej porażek — dwie, a ich lokata w tabeli jest wynikiem odegrania jednego meczu mniej.

Delegacja GKKFiS oraz PKOl przebywała w ZSRR

W ZSRR przebywała delegacja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego z przewodniczącym Marianem Renke.

Delegacja została przyjęta przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego „Olimpiada — 80”, wicepremiera ZSRR Ignatija Nowikowa, przebieg rozmowy zawiązała z udziałem reprezentacji Polski w Igrzyskach Olimpijskich.

Podczas spotkania z przewodniczącym Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR Siergiejem Pawłowem, omówiono problemy dalszej współpracy obu krajów obejmujące udział zawodników, wymianę trenerów oraz kontakty naukowe.

Delegacja polska przebywała także w Tallinie, gdzie została przyjęta przez wicepremiera Estońskiej SRR Arnolda Grenaa, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Regat Olimpijskich 1980 r.

W spotkaniach z organizatorami XXII Letnich Igrzysk w Moskwie, uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Organizacji Społecznych Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzy Misiewicz.

Przedstawiciele polskich władz sportowych przeprowadziły również rozmowy w KC KPZR. (PAP)

Nagrody za udział w plebiscycie „Głosu”

Wczoraj dokonaliśmy losowania kart wolnego wstępu na imprezy organizowane przez Lecha, Olimpię i Wartę. Są one nagrodami za udział w plebiscycie redakcji „Głosu” na najlepszego piłkarza Wielkopolski w 1978 roku.

Karty na imprezy Lecha otrzymują: Wacław Marciniak, Poznań, ul. Hetmańska 52/43; Henryk Garwoliński, Poznań, Armii Czerwonej 39/5; Lutosław Niemczewski, Poznań, Osiedle Piastowskie 18/15; Mieczysław Antkowiak, Poznań, ul. Łotewska 26/42; Jarosław Adamski, Kostrzyn, Rynek 5.

Karty na imprezy Olimpii: Zenon Wiśniewski, Poznań, Al. Wielkopolska 4/1; Wojciech Grochowski, Poznań, ul. Olszyska 6/21; Ryszard Walczak, Poznań, ul. Świerczewskiego 11a/24; Józef Kaczmarek, Strykowo, ul. Nowa 1/4; Bronisław Boński, Poznań, Osiedle Piastowskie 100/75.

Karty na imprezy Warty: Krzysztof Komorowski, Poznań, ul. Kosińskiego 19/41; Franciszek Wawrzyniak, Poznań, Osiedle Piastowskie 24/71; Tomasz Majchrzak, Poznań, Osiedle Rzeczypospolitej 27/1; Jacek Handke, Poznań, Osiedle Jagiellońskie 33/11; Jan Wojciechowski, Puszczykowo, ul. N. Osiedle 10.

Nagrody wysłamy pocztą na otrzymaniu kart ze wszystkich klubów. (wił)

M. Czerkasowa i S. Szachraj mistrzami Europy w parach sportowych

Tegoroczne mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym odbywały się w Zagrzebiu zgromadziły na starcie rekordowa liczba uczestników.

Mistrzami Europy w parach sportowych zostali reprezentanci ZSRR — M. Czerkasowa i S. Szachraj, wyprowadzając swych rodaków i Worobiewa i I. Lisowskiego oraz duet NRD — S. Baess i T. Thierbach.

Polska para M. Jeżak — L. Matuszewski pojechała program dowolny w granicach swych aktualnych możliwości utrzymując zdobytą po pierw-

szym dniu mistrzostw dziewcząt pozycję.

Interesującą rywalizacją par tanecznych po dwóch tańcach obowiązkowych prowadzenie obłeli mistrzowie świata N. Linnichuk i G. Karponosow (ZSRR).

Para polska H. Gordon — Poltorak i J. Tascher zajmuje po dwóch tańcach obowiązkowych 12 miejsce.

Druga śródowna konkurencja był program skrócony solistów. Po jeździe obowiązkowej i programie skróconym prowadzenie obł J. Hoffmann. (PAP)

Koszykówka

Turniej I ligi kobiet rozgrywany w Łasku o miejsca 5-10:

AZS W-wa — Stal 66:71
AZS Lublin — Lech 54:78
Włókniarz — Olimpia 85:65

5. Stal 19 28 1338-1438
6. Lech 19 28 1344-1448
7. Włókniarz 19 27 1270-1281
8. Olimpia 19 26 1401-1287
9. AZS Lublin 19 22 1149-1408
10. AZS W-wa 19 22 1314-1676

Piłkarze ręczni Hutnika odpadli z PZP

W środe wieczorem, w rewanżowym ćwierćfinałowym meczu o Puchar Zdobywców Pucharów w piłce ręcznej meczu, drużyna SG Magdeburg pokonała Hutnika Kraków 25:18 (11:9).

Do półfinału rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów awansowała drużyna SC Magdeburg, która w pierwszym meczu w Krakowie przegrała z Hutnikiem 22:23. (PAP)

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ! (chłopcy i dziewczęta)

Kombinat Budowlany „Poznań — Centrum”

przyjmuje bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
w następujących zawodach:

o dwuletnim cyklu nauczania (chłopcy)

- **MONTER** wewnętrznych instalacji budowlanych — wiek od 15—17 lat.
- **MURARZ** — wiek od 15—18 lat
- **MALARZ** — wiek 15—18 lat
- **POSADZKARZ** — wiek od 16—18 lat

o tryletnim cyklu nauczania

- **TECHNOLOG** montażu w budownictwie (cieśla, zbrojarz, betoniarz, monter konstrukcji żelbetowych) — wiek od 16—18 lat
- **TECHNOLOG** robót wykończeniowych w budownictwie (malarz, posadzkarz, tynkarz, stolarz) — wiek od 15—18 lat
- **MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH** wiek od 15—18 lat
- **ELEKTROMONTER** — wiek od 15—18 lat.

KBPC przyjmuje również dziewczęta w zawodzie malarz. Nauka trwa dwa lata. Wiek 15—18 lat.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej, świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu, zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu. Uczniom zapewniamy dobre warunki pracy i nauki, a zamiejscowym gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego przy Kombinacie Budowlanym „Poznań — Centrum” w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 306, telefon 22-20-81 wewnętrzny 320.

198-K1

pracownicy poszukiwani

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO SPECJALISTYCZNEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO w Poznaniu, ul. B. Kryszewicza 7/8 — zatrudni zaraz — **2 TECHNIKÓW ELEKTRODIOLOGII**. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Służb Pracowniczych tutejszego szpitala. 240-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” w Poznaniu — zatrudnia w okresie letnim w Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Dziwnowie, gmina Kamień Pomorski — pracowników:
— do prac w administracji ośrodka
— do prac w kuchni (KUCHARZY, POMOCY KUCHENNE)
— **KELNERKI** i **BUFETOWĄ**.

Bliższych informacji w powyższej sprawie udziela: Dział Socjalny PZOS „Stomil”, Poznań, ul. Starołęcka 18, tel. 787-520 gdzie również należy składać oferty na piśmie. 206-K1

KOBIETY do pracy w przetwórstwie rybnym przyjmie

Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu.

Praca akordowa na 1 zmianę.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 13/15. 248-K1

ZARZĄD ROLNICZEJ SPOŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ WÓDKI — Grzybowo z siedzibą w Wódkach k. Wrześni przyjmie

PRACOWNIKÓW wykwalifikowanych oraz niewykwalifikowanych do pracy w grupie Remontowo - Budowlanej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Mieszkania w chwili obecnej nie zapewniają. 234-K2

ZAKŁADY APARATURY SPAVALNICZEJ „ASPA”

we Wrocławiu, ul. J. Długosza 2/6

OFERUJĄ DO WYKONANIA

ELEKTRODY KRAŻKOWE

z miedzi własnej lub powierzzonej
w zamian za wykonanie oprzyrządowania.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres naszego zakładu z zaznaczeniem Dział TTN, tel. 25-26-51, wewn. 240. 221K2

lokale

Poszukuję samodzielnego mieszkania, tel. 32-17-08. 30525g

Wynajmę pokój nieumeblowany małżeństwo bez dzieci, płatne pół roku z góry, ul. Jamiszewskiego 9 poprzednia Buczka. 30543g

Odstąpię pokój, ul. Trójeckiej 1. 30551g

Poszukuję lokalu na warsztat elektromechaniczny tel. 601-84 względnie oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80590g.

Zamienie spółdzielcze komfortowe M-4 w Grudziądzu na podobne w Gnieźnie lub Poznaniu. Warunki bardzo korzystne, tel. Gnieźno 24-68. 30643g

Własnościowe M-2 kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81120g.

Młode małżeństwo pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81127g

Oddam w dzierżawę pomieszczenie na pracownię rzemieślniczą, tel. 20-54-82 po godz. 16. 81190g

Panu wynajmę dwuosobowy pokój. Grabowa 15. 81205g

Pani pokój wynajmę. Chmielna 20 Dębica. 81222g

nieruchomości

Kupię niedrogi domek z ogródkiem w Poznaniu lub okolicy (komunikacja miejska). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81273g.

Dom jednorodzinny Os. Warszawskie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81274g.

Dom piętrowy wolnostojący w Szamotułach ul. Zielona 51 sprzedam. Informacje na miejscu. 81324g

Kupię 0,5 ha ziemi w okolicy Poznania lub Tarnowa Podgórnego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81383g.

Sprzedam domek przy granicy Poznania c.o., garaż, ogród 2000 m², zabudowanie gospodarcze 150 m², komunikacja miejska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80217g.

Sprzedam działkę budowlaną 1000 m² w Smochowicach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80201g.

Kupię działkę z domkiem gospodarczym lub z pomieszczeniem na warsztat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81364g.

Parcelę ogrodniczo - budowlaną w kwadracie 2400 m², ogrodzoną (światło, siła) w Goleczewie, gmina Suchy Las, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81401g.

Okazyjnie sprzedam dom wolnostojący w Przewnie rowie koło Poznania. Wia domość: Przechmierzowa, ul. Sadowa 1. 81466g

Sprzedam działkę budowlaną z materiałem pod Poznaniem, w rozliczeniu Flak 125p. Tel. 672-557, po godz. 18. 81523g

Siatki parkanowe, bramy kompletne ogrodzenia - wykonuje Majewski, Komorniki, ul. Kościelna 9. 81494g

Nowe szklarnie 1000 m², kotłownie nowoczesne w granicach Poznania sprzedam. Tylko poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81029g.

Sprzedam połowę domu z wolnym mieszkaniem Szelegiennego 15 m. 2, nie dzielą, godz. 14-16. 80224g

Wzmem w dzierżawę 1 ha ziemi w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80287g.

Kupię działkę budowlaną do 1000 m² lub z małym domkiem zamieszkalnym Poznań - okolice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80295g.

Sprzedam działkę o pow. 0,5 ha uzbromioną, 400 m² tuneli foliowych ogrzewanych z prawem zabudowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80194g.

Okazyjnie sprzedam willę jednorodzinną, komfortową zamieszkałą, wolnostojącą w dobrym miejscu w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80624g.

Sprzedam dom wolnostojący - garaż, pomieszczenie na warsztat, 70 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80640g.

Sprzedam kurnik o pow. 450 m² przy granicy Poznania. Wiadomości: Poznań, Czerwonej Armii, 23 m. 17. 80687g

Dom, stare budownictwo, ogród 720 m², centrum Opalenicy sprzedam. Możliwość otworzenia sklepu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 80741g.

Garaż kupię, względnie wdzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81412g.

Kupię domek jednorodzinny lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81046g.

różne

Expressowe szycie spodni. Bogacki, Os. Przyjaźni 9 m. 67. 80296g

3 LUTY — WOLNA SOBOTA!

SOBOTA, 3 LUTEGO 1979 ROKU

- wszystkie sklepy ogólnospożywcze w tym również mięsne, warzywniczo - owocarskie, rybne, piekarnicze i nabiałowe (z wyjątkiem sklepów jednoosobowych) — **czynne będą od godz. 7 do godz. 11**,
- sklepy winno - cukiernicze i spirytusowe **od godz. 10 do godz. 14**,
- punkty sprzedaży drobnotalicznej „Ruchu” **od godz. 6 do godz. 20**,
- sklepy w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika — **czynne będą od godz. 9 do godz. 20**, a placówkę „Ruchu” w tym przejściu — **przemienne od godz. 5 do godz. 14 i od godz. 14 do godz. 22**,
- PDT „Okrąglik” — **czynny będzie od godz. 10 do godz. 15**,
- targowiska — **czynne będą od godz. 6 do godz. 16**, a punkty sprzedaży owoców i kwiatów na targowiskach **do godz. 19**,
- zakłady gastronomiczne — **czynne będą jak w każdy dzień powszedni**,
- dyżurne sklepy spożywcze:
nr 121 ul. Słowiańska/Ożymina,
nr 296 ul. Głogowska 78,
nr 564 os. Powstań Narodowych,
nr 5 pl. Wolności 10,
nr 145 ul. Dąbrowskiego 20,
nr 567 os. Manifestu Lipcowego
nr 431 ul. Dzierżyńskiego 119,
nr 376 ul. Świt 29a,
nr 363 ul. Grunwaldzka 33,
nr 152 ul. Prusa 20,
od godz. 11 do godz. 18,
- dyżurne kwaciarnie:
nr 151 „Stokrotka” — ul. Garbary 50,
nr 167 „Lewkonie” — ul. Czerwonej Armii 63,
nr 157 „Lotos” — ul. 27 Grudnia 11,
nr 161 „Orchidea” — ul. Dąbrowskiego 56,
nr 164 „Śnieżka” — ul. Głogowska 93,
nr 156 „Narcyz” — ul. Czerwonej Armii 31,
od godz. 10 do godz. 13.

NIEDZIELA, 4 LUTEGO 1979 ROKU

- wyznaczone sklepy ze sprzedażą pieczywa i mleka w folii:
nr 6 al. Marcinkowskiego 14,
nr 94 ul. Lampego 8,
nr 300 ul. Głogowska 85,
nr 383 ul. Rycerska 35,
nr 474 ul. Limbowa 8,
od godz. 7 do godz. 14,
oraz -
nr 150 ul. Dąbrowskiego 41a,
nr 564 os. Powstań Narodowych,
nr 125 os. Kosmonautów „Megasam” (stoisko z pieczywem) **od godz. 9 do godz. 14**,
- sklepy winno - cukiernicze HSI „Równość” **od godz. 10 do godz. 16**,
- wyznaczone kwaciarnie:
nr 159 „Konwalia” — ul. Dzierżyńskiego 80,
nr 164 „Śnieżka” — ul. Głogowska 93,
nr 167 „Lewkonie” — ul. Armii Czerwonej 63,
nr 170 „Storczyk” — ul. Zwierzyniecka 10,
nr 171 „Gerbera” — ul. Grunwaldzka 11,
od godz. 10 do godz. 13,
- punkty sprzedaży „Ruchu” (50 procent) **od godz. 6 do godz. 20**,
- punkty sprzedaży detalicznej w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika **od godz. 10 do godz. 20**, a placówkę „Ruchu” w tym przejściu — **przemienne od godz. 7 do godz. 13 i od godz. 13 do godz. 19**,
- zakłady gastronomiczne — **czynne będą jak w każdą niedzielę**,
- dyżurne sklepy spożywcze i delikatesowe:
nr 115 os. Wielkiego Października,
nr 142 ul. Dąbrowskiego 3,
od godz. 12 do godz. 18.

282-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY REKLAMODRUK w Poznaniu

informuje, że nasze zakłady terenowe wykonują

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

- Zakład nr 5, Rogoźno, ul. Wielkopoznańska 3, tel. 65
- Zakład nr 8, Sroda Wlkp., ul. Dąbrowskiego 5, tel. 22-73
- Zakład nr 11, Wschowa, ul. Pocztowa 1, tel. 136
- zaproszenia, nalepki adresowe i exlibrisy do bibliotek domowych, wizytówki, klepsydry, karty absolutoryjne
- Zakład nr 6, Gnieźno, ul. Czerw. Armii 16, tel. 35-83
- Zakład nr 10, Września, ul. Przemysłowa 2, tel. 423
- Zakład nr 13, Korytków k. Turka, tel. 51-10
- Zakład nr 14, Konin, ul. Wiosny Ludów 1, tel. 283-24
- Zakład nr 15, Koło, ul. Sienkiewicza 10, tel. 108-48
- wykonują usługi jak wyżej wymienione zakłady oraz oprawy introligatorskie.
- Zakład nr 9, Leszno, ul. Bol. Chrobrego 37, tel. 24-43
- oprócz wszystkich wymienionych usług, zakład wykonuje pieczątki oraz kopiowanie dokumentów na kopiarce w formacie do A 4.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG
— KRÓTKIE TERMINY!

157-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa
Przemysłowego nr 1 w Poznaniu,
ulica Ratajczaka nr 46

o g ł a s z a z a p i s y d o :

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2

w z a w o d a c h :

- monter konstrukcji żelbetowych
- cieśla
- blacharz - dekarz
- murarz - posadzkarz
- malarz
- stolarz
- mechanik maszyn budowlanych.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie. Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II p., pokój 218, telefon 573-31, wewn. 38.

289-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Kombinat Budowlany Poznań - Wschód
w Poznaniu

OGLASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1979/80

w z a w o d a c h :

- **TECHNOLOG** robót wykończeniowych w budownictwie
- **TECHNOLOG** montażu w budownictwie
- **ELEKTROMONTER**
- **MECHANIK** maszyn budowlanych nauka trwa 3 lata
- **MURARZ, MONTER** wewnętrznych instalacji budowlanych nauka trwa 2 lata

Po ukończeniu ZSB absolwenci mają możliwość kontynuowania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących, nauka trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Pracy i Plac Kombinatu Budowlanego Poznań Wschód 65-650 Poznań, ul. Obornicka 227/229 pok. nr 3
telefon 404-61 wewn. 119. 182-K1

575. 61. 81030

Spółdzielnia Pracy

Zachodnie Wydawnictwo „POSPRESS”
61-771 Poznań, ul. Sieroca 7, tel. 542-41,
wewn. 4 — telex 0412409

ZAWIADAMIA, że ŚWIADCZY USŁUGI
dla jednostek gospodarki społecznej
i ludności — w zakresie fotoserwisu

dla celów:

- publikacji prasowych,
- dokumentacji technicznej,
- zdjęć reklamowych z okazji imprez targowych,
gield towarowych, kiermaszy i wystaw proble-
mowych.

Usługi te wykonujemy w technice czarno-białej, ko-
lorowej i przeźroczowej — we wszystkich formatach.

332-K1

Plata 12, umiarkowany bio-
nik, przed — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 81566g.

Syrenę 105, rocznik 1974,
sprzedam. Tel. 676-199.
81605g

lokale

Pracujący, poszukuje jed-
noosobowego pokoju. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 81616g.

Pan, poszukuje pokoju
jednoosobowego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 81622g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-4 lub M-5. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 81660g.

nieruchomości

Sprzedam dom, stan suro-
wy, dokumentacja na
szkic 600 m², działka
1600 m² — Poznań — Prze-
mierowo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 81682g.

Sprzedam ogródnictwo
szklarniowe 800 m² pod
szkłem, dom mieszkalny
i gospodarczy, działka
3300 m². Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 81683g.

Sprzedam dom — Kiekrz,
siedlisko ogródnictwa w
budowie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 81596g.

różne

Sukienki do I Komunii
św. z własnych i powie-
rzonych materiałów pole-
ca zakład krawiecki. Ga-
lecka, Poznań, Godebia
6 (przy kościele farnym).
81331g

Usuwa łupież z głowy,
zapobiega wypadaniu, re-
generuje włosy zniszczone
— Gabinet Kosmetyczny
w Poznaniu, tel. 20-96-30 —
Listowska. 79705g

Poszukuję garażu, okoli-
ca Rynku Jeżyckiego, tel.
428-38. 81611g

Wykonuję akwizycję do przy-
jmania zamówień na
uszczelnianie okien —
praktyka na bardzo dob-
rych warunkach z Pozna-
nia i województwa. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 81131g.

Wózki, łóżeczka, materia-
ły polecą sklep. Ciesie
wicz, Sikorskiego 5.
81332g

Wykonuję żaluzje okien-
ne typu szwedzkiego —
przełuszczone. Tonkie
wicz, tel. 813-03. 81367g

Poszukuję odbiorców aspa-
ragu sprężonego na wa-
gę. Komorniki, Poznań-
ska 60. 81390g

Wyrób i sprzedaż moza-
iki parkietowej. Bącz-
kowska, Koziegłowy k.
Poznań, ul. Poznańska
7. 81413g

Poszukuję stałego odbior-
cy goździków. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 80106g.

Wspólnika z gotówką do
czynnej takśówki przy-
jme. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 80592g.

Cięcie blachy: na giloty-
nie do grub. 1 mm, na
nożycach rolkowych do
grub. 3 mm. Koła zębate:
nacinanie na obwódniów-
kach od modułu 0,5—2,5,
średnica 8—320 mm. Wy-
oblanie: według modeli
do średnicy 500 mm. Pra-
ce tokarskie różnego ro-
dzaju wykonuje Karol
Orwat, Kąkik 4, tel.
648-12. 80641g

Malowanie, tapetowanie,
tel. 757-55 Frąckowiak.
81137g

Naprawa telewizorów ko-
lorowych i czarno-bia-
łych, tel. 568-74, Lesiński.
81516g

Zakład krawiecki konfek-
cja damska, męska, poszu-
kuje odbiorców. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 81522g.

Betoniarstwo przyjmuje za-
mówienia na materiały
budowlane. Pietrzak, tel.
619-47. 80707g

Kombinat Budowlany „Poznań - Centrum”

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje:

- ▲ MURARZY - TYNKARZY
- ▲ BETONIARZY
- ▲ ZBROJARZY
- ▲ INSTALATORÓW C. O. i WOD.-KAN.
- ▲ ŚLUSARZY - SPAWACZY
- ▲ STOLARZY
- ▲ CIEŚLI
- ▲ SZKLARZY
- ▲ KIEROWCÓW
- ▲ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH — także na
przyuczenie do zawodu.

Kombinat dysponuje hotelem robotniczym i stołówką.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkole-
nia Zawodowego, ul. Strzelecka, 2/6, III ptr., pokój 301 —
telefon 593-67. 107-K1

praca

Przyjmę kierownicę na Sko-
de wywrotkę. Tel. 443-58
Poznań, Wiosenna 30a.
81498g

Pracownia krawiecko-bie-
żniarska, przyjmie kraw-
cową. Oferty „Prasa”, —
Grunwaldzka 19 dla 81590g

Przyjmę chałupniczo wy-
rób drobnej galanterii.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 81591g.

Robotnika przyjmie warszt-
at ślusarski. Poznań,
Kościełna 58a. 81626g

Gospoście dochodząca do
samodzielnego prowadze-
nia domu zatrudni. Wy-
sokie wynagrodzenie. Zgło-
szenia z referencjami —
Wolska 7 (mieszkanie Grun-
waldzkiej i Palacza). Tel.
673-491. 79668g

nauka

Korepetycje z matematyki
ki. Kozłowski, tel. 630-05.
81582g

kupno

Kupię wózek głęboki, za-
graniczny. Tel. 607-63.
81612g

sprzedaż

Sprzedam lentex. Telefon
67-55-71. 81560g

Sprzedam zestaw: magne-
tofon stereo M2404 z ko-
lumnami i mikrofonem.
Lazurowa 16 m. 43.
81595g

Zakład ogrodnictwa —
Szczepankowo, ul. Rodaw-
ska 17, przyjmuje zamó-
wienia na rozsade pomi-
ników — marzec, kwie-
cień. 81650g

Beżowy blam karakulowy,
kozuch damski. Tel. 756-66.
81573g

Dobremany, szczeniata.
Os. Przyjaźni 8 m. 160.
81581g

Sprzedam frezarkę pozio-
mą, podzielnicę, szlifier-
kę do pierścieni tłoko-
wych. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 81635g

Kozuch damski sprzedam.
Ul. Głogowska 183 m. 7.
81564g

Szybę przednią do Zasta-
wy 1100 oraz narty Ato-
mów 205, sprzedam. Tel.
628-58. 81600g

samochody

Zuka skrzyniowego lub
Tarpana, okazjnie sprze-
dam. Pobiedziska, Świer-
czewskiego 15. 81599g

Zastawę 1100, fabrycznie
nową, jasną zieloną, sprze-
dam. Tel. 67-62-50. 81601g

Dnia 30 stycznia 1979 roku zmarła

HELENA WIERKIEWICZ

mistrz szklarski
długoletnia, zasłużona członkini Cechu Rzemiosł
Budowlanych, wzorowa wychowawczyni młodzie-
ży rzemieślniczej, przewodnicząca Komisji So-
cjalnej przy Cechu, odznaczona — m. in. Ho-
norową Odznaką Rzemiosła i Ziela Odznaką
„Za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopol-
skiego”.

W Zmarłej tracimy człowieka o szlachetnym
sercu i najlepszym przyjaciela.

Zegnamy Ją z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego 1979 r.
o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.

Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
309-K3

Dnia 29 stycznia 1979 r. zginął tragicznie nasz
serdeczny kolega, współzałożyciel sekcji wyso-
kogórskiej Akademickiego Klubu Górskiego
„Ornak” przy UAM

KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI

PRZYJACIELE

81630g

Dnia 30 stycznia 1979 r. zmarł nagle w 44 roku
życia mój najdroższy syn, brat, szwagier, wujek
i kuzyn, śp.

JÓZEF NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu w Kleczynie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Ul. Głogowska 62. 81589g

MARIAN KNOP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Ul. Głogowska 62. 81589g

JAN SOBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

Zona z rodziną
Ul. Świerczewskiego 294 m. 15. 81606g

Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom, Pracow-
nikom Przedszkola, Znajomym oraz Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej
kochanej córki, śp.

HANNY PŁOCIENNIK

za okazaną pomoc w trudnych chwilach, żo-
łone wnieść i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają

RODZICE 81338g

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie,
złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w po-
grzebie naszego najdroższego ojca, dziadka, te-
ścia, brata i szwagra

BOLESŁAWA ZIOŁKA

składamy
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

syn z rodziną 81395g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 stycznia 1979 roku zmarł tragicznie nasz ser-
deczny kolega i długoletni współpracownik

JAN PIKUL

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Hono-
rową Odznaką Miasta Poznania i odznaką „Za
Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Odszedł od nas szlachetny człowiek, ogólnie
lubiany i szanowany pracownik.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. II. 1979 r. o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Przedsię-
biorstwa, koleżanki i koledzy Poznańskich Za-
kładów Zielarskich „Herbapol”. 310-K3

† Dnia 31 stycznia 1979 r. zasnęła w Bogu po
† krótkich cierpieniach, przeżywszy 73 lata
nasza najlepsza, nigdy niezapomniana matka,
teściowa, siostra, szwagierka i babcia, śp.

WALERIA WENDLAND

z domu Straszewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona rodzina
Ul. Findera 34 m. 4, dawniej Wronek, Rynek 7.
81713g

† Dnia 1 lutego 1979 r. zmarł przeżywszy 78 lat
nasz ułochany mąż, szwagier i wujek, śp.

FRANCISZEK JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁO-
NICZEGO w Poznaniu, ul. Druskenicka 2/4,
telefon 203-581 — zatrudni zaraz

KOBIETY DO PRODUKCJI

Dojazd autobusami: 60, 68, 72.

Dla kobiet spoza m. Poznania istnieje moż-
liwość zakwaterowania. 300-K1

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne będzie
w niedzielę, 4 lutego 1979 r.
w godz. 10—13.

† Dnia 1 lutego 1979 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz kochany ojciec, teść,
brat i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

MARIAN MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Paderewskiego 7 m. 4,
dawniej Czwartaków 21.

† Dnia 1 lutego 1979 r. zmarła po krótkich
cierpieniach nasza kochana mama, teściowa,
babcia, siostra i ciocia, śp.

JOANNA MIGASZEWSKA

z domu Twarda

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

synowie, synowa i wnuczka

† Dnia 1 lutego 1979 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz kochany ojciec, teść,
dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 96, śp.

JAN KUPS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

córka z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ul. Ogińskiego 8 m. 7. 81708g

† Dnia 31 stycznia 1979 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., nasz najdroższy i naj-
troskliwszy mąż, ojciec, brat i dziadek, przeży-
wszy lat 74, śp.

FRANCISZEK SZAMBELAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o go-
dzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej św. Waw-
rzyńca w Gnieźnie.

W smutku pograżona rodzina

Gnieźno, ul. Kopernika 4 m. 3. 81625g

† Dnia 29 stycznia 1979 roku zmarła w Bogu
moja najukochańsza żona, nasza droga ma-
ma, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA MIŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm.
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

250-U3

† Dnia 30 stycznia 1979 roku zasnęła w Bogu,
śp.

HELENA MARIA BARANOWSKA

z domu Michałowska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę,
3 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Wojciecha,
a złożenie zwłok do grobu o godz. 12 na cmen-
tarzu sołackim przy ul. Lutychkiej,

o czym zawiadamiają mąż i rodzina

Plac Wielkopolski 7/8. 81597g

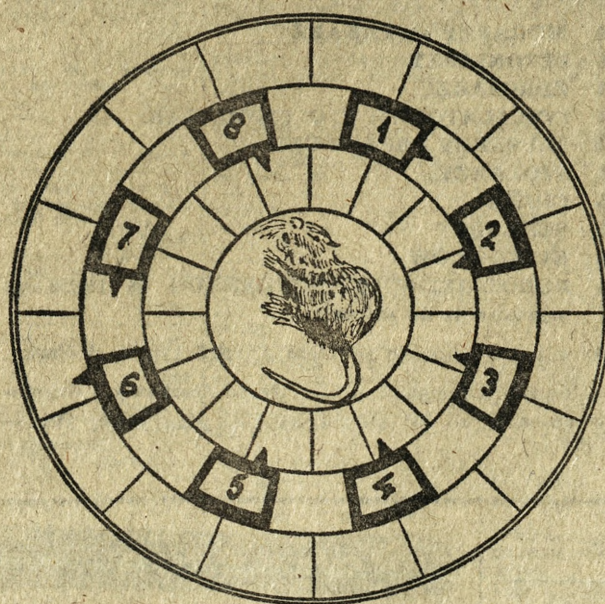
Dyrekcji, Organizacjom Społecznym i Pra-
cownikom Instytutu Pediatry AM, Zespołowi
Leczarzy Kliniki Chirurgii Dziecięcej, Dyrekcji
Przedsiębiorstwa „Bekadex - Spomasz” oraz
wszystkim Przyjaciółom, Znajomym i Krewnym
— za okazane współczucie, udział w pogrzebie
lub wyrażenie w inny sposób współudziału w
żałobie po śmierci

dr. med. IRENY SZTUBY

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
składają

MĄŻ 81519g

KRZYŻÓWKA nr 5



Znaczenia wyrazów: 1 — patrz rysunek. 2 — torbac, szeroko rozpowszechniony w Australii. 3 — kuzyni zająca. 4 — drobny ptak owadożerny o dość barwnym upierzeniu. 5 — jeśli boża, to biedronka. 6 — śmieszki wytryskujące w swojej obronie niezwykle cuchnącą ciecz działającą drażniąco na oczy. 7 — draży chodniki pod korą drzewa. 8 — wielki ptak drapieżny z rodziny sępów.

Początek wpisywania wyrazów oznaczony kierunek — ze góry.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłączenie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 5” — czekamy do piątku, 9 lutego br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Hasło brzmi:

„Decyzją Zgromadzenia Ogólnego ONZ: rok 1979 ogłoszony został Międzynarodowym Dniem Dziecka”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: W. Walkowska, Poznań; Krystyna Miodak, Poznań; Magdalena Ignaszewska, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Postanowiłem zastosować się do rad lekarzy i socjologów — z bogatego ze stawu programów telewizyjnych wybierając sobie interesującą mnie pozycję. Siadłem wygodnie w fotelu i włączyłem telewizor. Dochodziła 17.13. Ekran pojaśniał gwałtownie, lecz zaraz przysłał. I wtedy z głębi aparatu dobiegło mnie niespokojne:

— Już?

— Tsss... — zasyczało coś w odpowiedzi i natychmiast na wizji pojawiła się plansza: „Prosimy nie regulować odbiorników”.

Trwało to jednak krótko. Obraz zmienił się tak niespodziewanie, że kamera przystąpiła lewą ręką spikerki „na gorącym ręczniku” poprawiania fryzury. Nie spieszyło to wszechdziewczyn, która uśmiechnęła się wroczko, mówiąc:

— Mamy teraz dla państwa drugi odcinek cieszącego się coraz większą popularnością cyklu pt. „Ucz się, chłopcze — bo nauka to potęgi klucza”. Jednocześnie na ogólnie życzenie widzów podajemy krótkie streszczenie pierwszego odcinka. Gośćmi naszego studia byli wówczas: młody drwal z Puszczy Knyszyńskiej, córka hodowcy lisów z Jełnogórskiego, maturzystka z Obornik i początkujący poeta z Elku. Wszystkim postawiliśmy jedno pytanie: jakie hasło — waszym zdaniem — winno następować w encyklopedii za raz po słowie „bekoniak” (młoda świnka typu mięsnego, rasu wielkiej białej, ziciłouchej lub mieszańca tych ras, osiąga jąca w 6—8 miesięcy przy właściwym tużu ciężar 84 — 95 kg). Przypominamy, że — niestety — żadna z odpowiedzi nie była prawidłowa. Natomiast najbliższą „trafiła” maturzystka z Obornik hasłem „Bela II Ślepy” (król węgier

ski, 1108—41). Pragniemy również przy okazji przeprosić widzów Rzeszowskiego, którym zniekształcenia fonii nie pozwoliły należycie odebrać wprowadzenia do programu, wygłoszonego przez redaktora Teodora Gąsiora. Tyle wyjaśnień. Dzisiejszą edycję poprzedzi słowo wstępne magistra Noego Twardziela.

Zbliżała się 17.30, kiedy na ekranie pojawił się przystojny łysy pan, zajęty jeszcze przez chwilę pracownym żuciem oprawki do okularów.

— Tak więc — zaczął. I przerwał. Przerwał kilka trzymany w ręku kartek, westchnął i podjął wątek. — Tak więc, hmmm, oto, prawda, mamy dziś przed sobą już drugi, eee, odcinek tego popularnego wśród widzów cyklu, yyy. Świadczy o tym między innymi lista, prawda, których nie otrzymaliśmy — za wszystkie jednak serdecznie dziękujemy. Feee, żeby jednak niepotrzebnie się nie rozgadywać, chciał bym, prawda, podziękować za zaproszenie mnie do udziału, hmmm, w tym wspaniałym programie. Jestem państwu wdzięczny, yyy, informację. Otóż hasłem, które powinno znajdować się w encyklopedii po słowie, yyy, „bekoniak” jest niewątpliwie — znów przerwał i zatopił wzrok w kartce — beee, przepraszam, „bekonisko”, czyli, hmmm, okres go dowy danieli, podczas którego samce wabia samice beee, przepraszam, bekiem — w tym

miejsu dyskretnie otarł pot z czoła i kontynuował. — Mam nadzieję, że mogą mieć nadzieję — zaplątał się nieco — i z czyż państwu rozwoju dalszych gratulacji i... I w ogóle — wybrnął i zamilkł, wtapiając oczy w bezlitosną kamerę. Z opresji wybawiła go plansza: „Za chwilę dalszy ciąg programu”. Była 17.45.

Dalej jednak poszło już zupełnie sprawnie i gładko. Rozpoczęła się część właściwa. Sympatyczny prezenter błyskawicznie przedstawił kolejną czwórke gości studia i „z marszu” rzucił pytanie:

— Jak nazywa się różnica współczynników załamania światła promienia nadzwyczajnego i zwyczajnego w ciele optycznie anizotropowym?

Trzy minuty przeznaczone na zastanowienie wypełniła muzyka, fragment recytacji i fotomigawki z życia labędzi. Po upływie tego czasu, nie do czekawszy się odpowiedzi, prowadzący posmutniał cokolwiek, ale natychmiast zwrócił się w kierunku kamery i elegancko wyrecytował:

— To już wszystko na dzisiaj. Naszym gościom dziękujemy za udział w programie, a państwu za uwagę.

Spojrzałem na zegarek: 17.50. Do następnej pozycji pozostało około 15 minut, zatem, nie wyłączając odbiornika, nadal obserwowałem mały ekran, po którym leniwie przesuwali się napisy:

Pomyśl: Jadwiga Cement-Go

pio, scenariusz: Edwin Dziupla, dialogi i prowadzenie: Leon Czyżby, opracowanie muzyczne: Karol Gądyśiak, dźwięk: Marzena Gądyśiak, światło: Kamilla Gniady, charakterystyka: Lucja Pobliska, wentyla: Michał Nieczula, kamery: Stefan Siennik, Izidor Azjatycki i Marian Rozpacz, konsultacja: mgr Benon Magisterski, inspicjent: Rena Ren-Renifer, asystent reżysera: Jan Andrzej Pulchnica, reżyser: Józef Klamot, kierownictwo produkcji: Olga Przywardze.

A następnie:

Realizatorzy programu dziękują za okazaną pomoc panu Ryszardowi Przestę z Chodzieży — za wypożyczenie Leksykonu PWN, Polskim Kolejom Państwowym, załodze Nadleśnictwa Kluchy oraz Orkiestrze Zdenka Namacala.

I dalej:

W programie wykorzystano fragmenty twórczości poetki ludowej z Podkarpacia Heleny Majtas oraz fotografie artysty-amatora Czesława Racicy z Tucholi.

✱

„Każdy kamień szlachetny, dzieło sztuki i piękna alogowa — wymaga zawsze, nieustępy, odpowiedniej oprawy” (Jan z Kutna).

Pomyśl, napisanie i przepisanie

ZBYSZEK KRUSZONA

WŁODZIMIERZ ŚCISŁOWSKI

Oczywiście — Zakopane

Konferencja obuwników, kurs miesięczny odlewników, sympozjoniści geodetów, zjazd ekspertów ONZ-u, seminarium emerytów, kongres w sprawie racji bytu — wszystko to zaplanowane oczywiście w Zakopanem! Obóz klubu „Burza” z Peimnia, wieczór wieszczów „Czwarty wymiar”, koncert grupy „Czarna biała”, odczyt „O przetrwaniu z malin”, i wycieczka przodowników ze spółdzielni „Przyszłość wykup” — wszystko to zaplanowane oczywiście w Zakopanem! Doszkalanie oborników, występ chóru z miasta Wschowy, narad kółka w „Polmoszycie”, marszobieg szlakiem zwycięstwa, zjazd gwiazdzysty przedszkolaków i kolokwium w sprawie maku —

wszystko to zaplanowane oczywiście w Zakopanem! Później w góry, miły bracie, tam szarotka czeka na ciebie! Tam zostawisz kłosa smieci, kółka glazony w dół polecą, półdziesiąt ścieżką, tam gdzie zakaz — nie zatrzyma nic Polaka! Wszystko to zaplanowane oczywiście w Zakopanem! Zadeptujemy rychło Giewont, żyć nie damy krzewom, drzewom, przegoniemy stąd świstaki, zaśnieżymy górskie szlaki, na Kasprowy, w niepo pogodę, podjedziemy samochodem! Kończąc przeto wiersz pytaniem: Kto ocali Zakopane?

Z tomu satyr pt. „Mój peryskop w środowisko”, który ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Jak można wywnioskować z tytułu — zbiór odbija w satyrycznym zwierciadle problemy ochrony przyrody i środowiska w jakim żyje człowiek.

Zimowe zmyślenia

Gdyby nie zima, musielibyśmy marznąć latem.

✱

Od czasu, gdy ludzie potrafią latać, wielu osiada na zimę w Afryce.

✱

Jeziora zamarzają wyłącznie po to, by rybom było ciepłej.

✱

Zimą nie rośnie trawa, bo bydlę by umarło na pastwiskach.

✱

Jakże zimą weselą się niedźwiedzie polarne, ale komu się wtedy chce chodzić do zwierzyńca?



„BILET POWROTNY” to film wyróżniony Główną Nagrodą na V Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku w 1978 roku. Powstał on na podstawie — przysposobionego na scenariusz filmowy przez samego autora — opowiadania Jerzego Stefana Stawińskiego „I będzie miał dom”, a ekranową wersję utworu reżyserowali Ewa i Czesław Petelscy. — W naszym przekonaniu — stwierdzali autorzy w wywiadach prasowych — jest to opowieść o niebezpieczeństwie obsesyjnego posiadania pieniędzy. Uważamy, że to poważne, a zarazem groźne zjawisko współczesności...

Antonina, młoda wiejska kobieta, postanawia wyjechać do Kandy, by zarobić tam pieniądze na zbudowanie domu w mieście, o czym marzy jej jedyny syn, który ani myśli pozostać na ojczyźnie. Los bohaterki podczas tej „wyprawy po złote runo” i jej wielką osobistą tragedię po powrocie stanowią główną treść filmu (a jest to historia prawdziwa, z życia wzięta). Petelscy nasycili ten obraz autentyzmem, włączając wiele scen o charakterze dokumentalnym, dzięki czemu „wprowadzają” widzów w środowisko kanadyjskiej Polonii. Jest w tym filmie soczystość postaci — napisano w jednej z recenzji — zwłaszcza głównej (znakomita kreacja Anny Seniuk). Jest zderzenie polskiej pracowitości z zupełnie innymi warunkami życia. Jest wreszcie swoiste obnażenie mitu dolara, który bywa także po prostu ciężko zarobionym groszem. Film Petelskich, świetnie opowiedziany, ma w sobie klimat i siłę wielkiego, soczystego dramatu. (kos)

Ktokolwiek oglądał telewizyjną „Studio 2” w trzecią wolną sobotę stycznia, za pewne pamięta program, w którym między innymi wystąpiły siostry Kessler. Bawiły one niedawno w Polsce właśnie na zaproszenie wspomnianego studia i dla jego widzów nagrano ich recital.

Popularność bliźniaczek — Alice i Ellen — jest duża na całym świecie. Tańczyć zaczęły

mając 6 lat, gdy podjęły naukę w szkole baletowej. W 1952 roku wystąpiły po raz pierwszy na estradzie. Było to w Duesseeldorfie, w wielkim teatrze rewiowym „Palladium”. I tak naraodziła się kariera siostr. Dość szybko zaczęły być angażowane na rozmaite tournée po wielu krajach, głównie w Europie i Ameryce Północnej. Z czasem stały się atrakcją paryskiego „Lido”, zaczęły występować w zachodnio-

Jak Fred Astaire i Ginger Rogers

Tańczące bliźniaczki

niemieckich firmach, nakręciła z nimi szereg filmów telewizyjną wioską. Potem nastąpił pobyt w USA, gdzie między innymi — w Las Vegas — występowały z Deanem Martinem i Frankiem Sinatrą. „Cudowne panny” — jak je tam powszechnie nazywano — zaskazywały publiczność. I tę w teatrach rewiowych, i tę, która chętnie oglądała je na ekranach telewizorów.

Mając dziś 42 lata siostry Kessler nie zamierzają zejść ze sceny. Na pytanie jednego z ciekawskich reporterów odpowiedziały niedawno: „Nasz wiek nie stanowi przeszkody w uprawianiu takiego zawodu jak taniec. Wszystko zależy od treningu. Tańczymy, bo nasz show musi trwać...”

Alice i Ellen Kessler, mimo licznych podróży, bardzo lubią swoje mieszkanie w jednej z dzielnic Monachium (RFN) z dala od miejskiego zgiełku. Dbają o podtrzymanie kontaktów towa-

rzyskich z przyjaciółmi. Ale — Alice bardzo kocha Rzym. Nie tylko z racji piękna Wiecznego Miasta. Również dlatego, że mieszka tam jej przyjaciel, aktor Umberto Orsini. Jego dom uważa za swoje drugie mieszkanie. Natomiast Ellen znika często w austriackiej miejscowości Kitzbuehel (tej samej, gdzie odbywają się słynne zawody narciarskie), w której mieszka Franz Heis, właściciel miejscowych stacji benzynowych. Zaś wspólne hobby obu siostr to gotowanie. Twierdzą, że bardzo lubią przygotowywać i konsumować zmyślne potrawy.

Zachodnia prasa często stwierdza, że Alice i Ellen Kessler posiadają sztuki tańca i śpiewu w takim samym stopniu co sławna para lat 30 i 40: Ginger Rogers i Fred Astaire. Bliźniaczki Kessler imponują bowiem wyczuciem rytmu, zgodnością i precyzją ruchów, zgranymi głosami, no i wdziękiem. (ecy)



Alice (z lewej) i Ellen w swoim monachijskim mieszkaniu (zdjęcie górne). Fot. (2) — Inter Nationes

Siostry Kessler (obok) podczas cotygodniowego treningu. Lustro pomaga w uzyskaniu synchronizacji ruchów i gestów.

